Nr. 318 (3525) Warszawa, SOBOTA 10 Listopada 1928 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

„PION" JAWOROWSKIEGO

Podział Polski, — dokonany przez **Jaworowskiego** w debacie Rady Naczelnej P. P. S. — według „linji pionowej" na dwa obozy: na obóz niepodległościowy i na obóz wrogi niepodległości Kraju — nie jest pomysłem nowym ani oryginalnie... socjalistycznym.

Teorja o podziale „pionowym" tak społeczeństw klasowych, jak i państw, jest nam dobrze znana z pism **Parvusa, Hänischa, Cunova i Leuscha**, tych wszystkich „rewolucjonistów" niemieckich, którzy dążąc do socjalizmu, kroczą drogą: **„Deutschland, Deutschland über Alles"**.

To, co **Jaworowski** mówił na Radzie Naczelnej o „pionie", a w konsekwencji o konieczności poparcia i współpracy P. P. S. z Rządem, to pogląd jakby żywcem wyjęty z osławionej w świecie socjalistycznym Zachodu książki **Hänischa**: „Trzy lata rewolucji światowej".

Piszę: „jakgdyby żywcem wyjęty", albowiem wiem, że **Jaworowski** ani książki **Hänischa**, ani jej krytyki nie czytał.

Jaworowski doszedł inną drogą do „poglądu", iż koniecznym jest „podział pionowy", że zatem P. P. S. musi albo poddać się woli Rządu, a raczej B. B., albo „P. P. S. stanie po przeciwnej stronie pionu". **Jaworowski** doszedł do tego poglądu drogą myślenia — „wojennego".

Jest powszechnie wiadomem z literatury czcicieli „podziału pionowego", że w ich pojęciu rolę „motoru" w procesie społecznym odegrywa nie demokracja ani rewolucja społeczna, nawet nie wojna domowa o władzę w państwie, ale „dążenie dziejowe, które **walkę klasową z wewnątrz państwa, przenosi na jego peryferje**".

W ten sposób „podział pionowy" usuwa z widowni politycznej walkę klasową, by klasa pracująca o niej zapomniała, a w jej miejsce podnosi **wojnę zewnętrzną** do godności **„jedynego czynnika rewolucyjnego"**.

W ten sposób walkę państwowo zorganizowanych **kapitalizmów** przemianowano na walkę między **uciskiem a rewolucją.**

Dla uzasadnienia „pionowego podziału", użyli niemieccy „rewolucjoniści wojenni" przykładu niemiecko-angielskiego: „Anglja jest światowem, gospodarczo-reakcyjnem mocarstwem, które wobec gospodarczo wyżej rozwiniętych Niemiec przedstawia formę gospodarstwa przestarzałego". W ten sposób Niemcy w pojęciu „pionowców" niemieckich wyrosły na przedstawiciela postępu wobec Anglji, a poziomy: klasowy podział Niemiec został przerobiony na „pionowy" podział najpierw samych Niemców, a następnie na „pionowy" podział między narodami.

Jakżeż doszedł **Jaworowski** do tego poglądu? Dawna, prawdziwa Frakcja Rewolucjonistów P. P. S. stała na gruncie walki czynnej o niepodległość Polski. Czyniła to zgodnie z prawem nieprzedawnionem Polski do życia niepodległego i zgodnie z duchem Socjalizmu, bowiem walka klasowa proletarjatu polskiego była w Polsce niewolnej niemożliwą. Uwzględniając warunki przedmiotowe, ówczesna Frakcja Rewolucyjna przeniosła walkę klasową polskiego robotnika w pierwszym rzędzie, „na peryferje Polski". W ten sposób powstał obóz niepodległościowy i obóz „niepodległościowo obojętny". Podział „pionowy" był widoczny. Dokonała go P. P. S. Był usprawiedliwiony.

Warunki **przedmiotowe** zmieniły się zupełnie. Polska odzyskała wolność. Stała się Rzecząpospolitą demokratyczną. Jej granice zostały ustalone. Demokracja polska wstąpiła na normalną drogę rozwoju. Polska otrzymała Konstytucję. Polska zagospodarowała się klasowo. Polski proletarjat, wyzwoliwszy Polskę, wystąpił do walki o swe prawa w swoim własnym narodzie.

Klasa robotnicza prowadzi tę walkę o emancypację klasy pracującej środkami demokratycznymi. Demokratycznie walczy o władzę w Państwie, by zdobywszy ją, przeobrazić ją znowu środkami demokratycznemi w Polskę ludową, — socjalistyczną.

Pod wodzą P. P. S., klasa robotnicza zagroziła poważnie spokojnemu posiadaniu burżuazji polskiej: szerzący się Socjalizm wzmacnia coraz bardziej nasze szeregi. Zaczyna się myśleć o zmianie prawa wyborczego. Do Polski wkracza myśl o **faszyźmie**, — w miejsce demokracji. Socjalizm przechodzi w P. P. S. całą próbę ognia i zaczyna jaśnieć wszystkiemi blaskami społecznego i politycznego idealizmu. Rada Naczelna P. P. S. w tym idealiźmie ustala energję moralną całości Partji. Obrona zdobyczy staje się hasłem bojowem całej organizacji naszej. Rada Naczelna, ogłaszając hasło obrony demokracji, obroniła dążenie klasy robotniczej do władztwa klasy pracującej w Polsce, do rządów pracujących nad próżniakami, do władzy mas ludowych dla szczęścia wszystkich, do nowego, wolnego, sprawiedliwego ustroju społecznego.

P. P. S. stanęła więc całą swą siłą na gruncie socjalistycznym, — a **Jaworowski** pozostał tam, gdzie Polska była tylko marzeniem, celem, ideałem, rzutem, a polityka P. P. S. dążeniem do Polski niepodległej! **Jaworowski** zachował cały swój nastrój bojowy, którego nie wzbogacił żadną myślą socjalistyczną o klasie robotniczej.

Jaworowski pozostał na „peryferjach Polski".

Gdy **Daszyński** mówi: „zdobyliśmy niepodległość! i musimy w niej walczyć o Polskę", **Jaworowski** dodaje: „wojna o Polskę".

Jaworowski tkwi duszą na peryferjach Kraju i nie rozumie polskiego Socjalizmu. I w tem rzecz całej „strategji" **Jaworowskiego,** niedostatecznej, by wygrać jedną choćby bitwę.

Aby nie być gołosłownym, przypominam, że **Jaworowski,** zalecając Radzie Naczelnej politykę „pionową", domagał się „obrony demokracji". I poszedł do tych, co demokrację obalili, co zbezcześcili parlamentaryzm i odebrali Sejmowi faktycznie kontrolę państwowej władzy wykonawczej, co w niepodległej Polsce walczą o Polskę burżuazyjną wespół **z Radziwiłłem i Poznańskim, Meysztowiczem i Wiślickim,** z obszarnikiem i bankierem, z kapitalistą i lichwiarzem, zagrożonym w swem prawie ucisku i wyzysku, niezadowolonym już z demokracji i z Konstytucji, uzbrojonym do walki zamachowej przeciw ogromnej większości polskiego ludu pracującego.

Z Socjalizmu **Jaworowskiego** pozostała tylko „idea artystyczna podziału pionowego", która — jak też u **Parvusa** — jest w swej istocie naturalnem dzieckiem **„imperjalizmu romantycznego"**.

Niemcy pobici, szukają uzasadnienia dla myśli o odwecie. Do tej myśli „romantycznej" naginają marksizm i tym sposobem w „podziale pionowym" i w wojnie imperjalistycznej, widzą wyższą dziejową formę rozwoju kapitalizmu. Więc można zrozumieć u **Cunova** jego „pion". **Cunov** dąży do wojny odwetowej...

Ale do czego dąży **Jaworowski?** Socjalizm w całej Europie już się dawno uporał z podziałem „pionowym". Wobec rozwoju społecznego Socjalizm polski nigdy nie zajmował pozycji reakcyjnej, ani romantycznego awanturnictwa. „Podział pionowy" jest wobec rzeczywistego rozwoju gospodarstwa społecznego tylko subjektywną iluzją o treści społeczno-imperjalistycznej, a historja ruchu robotniczego zawsze miała słuszność wobec wszelkich iluzji i fantazji.

W **Jaworowskiego** „podziale pionowym" niema też ani cienia marksizmu, ale za to jego „pion" jest konserwatywnem uznaniem przewagi własnej osobowości ponad rzeczywistość przedmiotową.

Jaworowskim powodował zawsze metafizycznie - romantyczny patrjotyzm. Dzięki temu właśnie, osobliwie metafizycznemu nastrojowi, **Jaworowski** „zagubił" zdolność sądu o socjologicznem znaczeniu społecznego rozwoju dziejów i doszedł nareszcie do „idealizmu pionowego", który nawet „szturhelmowiec", kapitan bawarski **Flessler,** nazwał: „djabelnie obatożoną nadbudową teoretyczną dla interesów drobnoburżuazyjnych".

Za taką „ideologją" P. P. S. nie pójdzie i nie pójdzie za nią polska klasa robotnicza.

Edmund Wieliński.

NIEDZIELNY NUMER „ROBOTNIKA"

Niedzielny numer „ROBOTNIKA" wyjdzie w zwiększonej objętości; obok działów zwykłych, zawierać będzie szereg wspomnień uczestników tych wypadków, które rozegrały się w pierwszych dniach niepodległości, oraz liczne artykuły i wzmianki w związku z dziesięcioleciem legalnego „ROBOTNIKA".

PO UPADKU RZĄDU WE FRANCJI
PRZYWÓDCY STRONNICTW U PREZYDENTA REPUBLIKI

Paryż, 9.XI. (PAT). Prezydent Doumergue zakończył narady z przedstawicielami stronnictw. Wydaje się być pewnem, iż prezydent Doumergue zawezwie Poincarego po południu i przedstawi mu konieczność dokończenia podjętego dzieła. Na wypadek zdecydowanej odmowy Poincarego prezydent zwróci się do Brianda.

ROZMOWA PREZYDENTA Z POINCAREM

Paryż, 9.XI. (PAT). Poincare w rozmowie z prezydentem Doumergue'iem zaznaczył, że uchwalone w Angers rezolucje unji rapublikańsko-demokratycznej wykazują, iż nie jest ona zbyt przychylnie usposobiona dla koalicji partyj, opartej na możliwie najszerszych podstawach, która jedynie pozostaje, — zdaniem Poincarego — koniecznością. Brak porozumienia między komisją finansową a Poincarem, nie chcącym brać odpowiedzialności za prowizorja budżetowe, stwarza trudną do rozwiązania sytuację, gdyż nie należy przecież tworzyć gabinetu na okres 6-u tygodni. Poincare rozpatrzy sytuację i przeprowadzi narady ze szczerem pragnieniem osiągnięcia pomyślnych wyników.

Paryż, 9.XI. (PAT). Poincare przyjął w zasadzie misję utworzenia gabinetu. Skład nowego gabinetu znany będzie dopiero po przedstawieniu listy członków gabinetu do rozpatrzenia prezydentowi republiki.

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNJI
NIEPOWODZENIE TITULESCU. —RZĄD TWORZY MANIU

Bukareszt, 9.XI. (PAT). Rador Titulescu przyjęty został dziś rano przez Radę Regencyjną. Audjencja trwała około 2-ch godzin. Po ukończeniu jej Titulescu oświadczył dziennikarzom, że utworzenie rządu narodowego okazało się niemożliwem, wobec czego na ręce regencji złożył swoją misję. Titulescu radził Radzie Regencyjnej, aby misję utworzenia gabinetu powierzyła posłowi Maniu. O godz. 4 po poł. pos. Maniu przyjęty był przez regencję, która poleciła mu utworzenie gabinetu i do jutra do godz. 11 rano przedłożenie listy nowych ministrów. Jeżeli Rada Regencyjna zaaprobuje listę gabinetu, przedstawioną przez pos. Maniu, jest rzeczą możliwą, że już jutro przed południem nowy gabinet złoży przysięgę.

19 MILJONOW GŁOSOW PADŁO NA HOOVERA

Nowy York, 9.XI. (PAT). Ostateczne rezultaty cyfrowe głosowania nie są jeszcze znane, jednakże liczba głosów, otrzymanych przez Hoovera, przekracza 19 miljonów, zaś przez Smitha 12 i pół milj.

10-LECIE REWOLUCJI NIEMIECKIEJ
KOMUNISTYCZNE PROWOKACJE

Berlin, 9.XI. (PAT). W rocznicę 10-lecia rewolucji niemiecki związek republikański Reichsbanner oraz stronnictwa, stojące na gruncie konstytucji wejmarskiej, urządziły wczoraj wieczorem manifestacyjny wiec w centrum miasta, połączony z pochodem przez główne ulice Berlina. W czasie wiecu wielu przywódców socjalistycznych, centrowych i demokratycznych wygłosiło przemówienia, wskazujące na znaczenie przełomowe dnia 9 listopada 1918 r. dla przyszłego rozwoju Niemiec. W czasie pochodu doszło do starcia między członkami Reichsbanneru a komunistami, którzy w tym samym dniu urządzili kontrdemonstrację. Kilka osób raniono.

WYWIAD P. MINISTRA ZALESKIEGO
NIEPOWODZENIE KONFERENCJI KRÓLEWIECKIEJ. —STOSUNEK DO PRUS WSCHODNICH

Królewiec, 9 listopada (P. A. T.). Królewiecka, skrajna prawicowa „Ostpreussische Zeitung" zamieściła wywiad z p. ministrem Zaleskim, który oświadczył: „Nie ulega wątpliwości, że rokowania zakończyły się niepowodzeniem. Wobec tego Rada Ligi wyznaczy prawdopodobnie rzeczoznawców dla spraw wchodzących w rachubę, której zadaniem będzie sporządzenie sprawozdań o faktycznym stanie rzeczy oraz opracowanie praktycznych projektów celem usunięcia istniejących trudności. Jakie środki będzie mogła Rada zastosować w razie gdyby tylko jedna lub żadna z obu stron nie chciała przyjąć jej decyzji — jest na razie rzeczą niewiadomą. W sprawie spławu drzewa na Niemnie p. minister oświadczył: Musielibyśmy w tej sprawie pozyskać ustępstwa, gdyż gospodarcze korzyści jej uregulowania przypadłyby Litwie bez żadnego dla nas zapewnienia, że rząd litewski poszedłby nam ze swej strony na rękę.

P. minister odpowiedział twierdząco na pytanie, czy jego zdaniem istnieje możliwość praktycznego rozwiązania sprawy komunikacji na Niemnie za pomocą odpowiednich środków technicznych.

W sprawach stosunku Polski do Prus Wschodnich, bezpieczeństwa polskiej granicy zachodniej oraz ewakuacji Nadrenji p. Zaleski oświadczył, że zupełnie nie przeciwstawia się życzeniom, żądającym ewakuacji Nadrenji. Czegobym chciał natomiast uniknąć, to tego, żeby sprawę ewakuacji Nadrenji wyzyskiwano dla akcji, którąby mogła osłabić stanowisko Polski. Co się zaś tyczy bezpieczeństwa Prus Wschodnich, to życzę sobie, aby koła gospodarcze i rolnicze Polski i Prus Wschodnich bliżej się wzajemnie poznały. Stosunki przedwojenne wskazują nam, że Polska i Prusy Wschodnie mogą się wzajemnie uzupełniać. Należałoby próbować stworzyć bezpośrednie porozumienie z producentami po obu stronach granicy.

W sprawie Locarna wschodniego p. minister Zaleski oświadczył, że jako Locarno wschodnie rozumie się zwykle układ, zabezpieczający polskie granice z Niemcami przez gwarancje mocarstw zachodnich. Uważam — mówił p. Minister — że pod warunkiem ratyfikowania paktu Kelloga przez uczestniczące w nim mocarstwa, obecna sytuacja w sensie traktatowym zapewnia dostateczne bezpieczeństwo.

ODWOŁANIE UROCZYSTEGO POSIEDZENIA AUSTRJACKIEJ RADY ZWIĄZKOWEJ
SOCJALIŚCI PRZECIW FASZYSTOWSKIEMU PRZEWODNICZĄCEMU

Wiedeń, 9.XI. (PAT). Zapowiedziane na dzień dzisiejszy uroczyste posiedzenie Rady związkowej z okazji 10-lecia republiki austrjackiej zostało odwołane, ponieważ socjal-demokraci oświadczyli, że nie wezmą udziału w posiedzeniu, na którem przewodniczyć będzie dr. Steigle, przywódca Reichswehry.

WALKI WEWNĘTRZNE W SOWIETACH

Moskwa, 9.XI. (AW). Według krążących pogłosek na ostatnich posiedzeniach Politbiura ponownie doszło do bardzo ostrych scysyj, pomiędzy grupą Rykowa a Kalinina z jednej, a stalinowcami z drugiej strony. Stalin wystąpił z mową, oskarżającą zarówno przewodniczącego Wszechzwiązkowego CIK'a jak i prezesa Rady Komisarzy Ludowych. Twierdzi on, iż swoją ustępliwą polityką wobec elementów wielkochłopskich na wsi umożliwili oni „kułakom" zorganizowanie się, przeniknięcie do kolektywnych gospodarstw i t. d. Obecnie elementy wielkochłopskie są w stanie podrywać kampanję magazynowania zboża — podstawę obecnej gospodarczej polityki SSSR.

SKAZANIE MORDERCY PREZYDENTA OBREGONA

Wiedeń, 9.XI. (PAT). Dzienniki donoszą z Meksyku, że w procesie przeciw mordercy Obregona Toralla, zapadł wyrok sądu, uznający go winnym zabójstwa i skazał go na śmierć. Zakonnica współoskarżona w tym samym procesie skazana została na 20 lat więzienia.

SKUTKI WYBUCHU ETNY

Katanja, 9.XI. (PAT). Obecny wybuch Etny jest najsilniejszym ze wszystkich od r. 1900. Katastrofa zagraża niezmiernie żyznym okolicom. Władze nakazały ewakuację Nunziato. Miejscowość Carumba wydaje się nieodwołalnie skazana na zagładę. Los miejscowości Biarre i Riposto, ważnych ośrodków handlowych, wzbudza poważne obawy. Akcja ratunkowa usiłuje skierować potok lawy do morza.

W miasteczku Mascali rozegrały się wstrząsające sceny. Kiedy lawa dosięgła kościoła w tem miasteczku, wieża kościelna stawiała najdłużej opór, jednak uderzenie lawy było tak silne, że odezwały się wszystkie dzwony na wieży i wtedy wieża runęła.

Wczoraj lawa przerwała tor kolejowy na szerokości 60 mtr. między Mesyną i Katanją.

UTONIĘCIE 28 DZIEWCZĄT

Kair, 9.XI. (PAT). Nadmiernie obciążona łódź, przewożąca kilkadziesiąt dziewczynek, udających się na zbieranie kwiatów po drugiej stronie rzeki, przewróciła się, przyczem 28 dziewczynek zatonęło.

XXI KONGRES P. P. S.

Trzeci dzień obrad

Zakończenie dyskusji nad sytuacją polityczną.

PRZEMÓWIENIE TOW. BARLICKIEGO

Muszę dać wyraz zadowoleniu, że dyskusja, która stała przeważnie na bardzo wysokim poziomie, **nie zatargała tezami rezolucji C. K. W.**

Tow. Drobner dopomina się, aby nie mówiono w rezolucji o Polsce Ludowej, lecz wprost o Polsce Socjalistycznej. Byłoby to słuszne, gdyby zdobycie Polskiej Republiki Socjalistycznej było najbliższym etapem. Nie mogę prorokować, kiedy się to stanie, ale jest faktem, że ziszczenie tego postulatu nie leży w programie chwili najbliższej. **Hasło Polski Ludowej nie stoi w sprzeczności z zasadami naszych haseł socjalistycznych.**

W walce, która nas czeka po wyjściu z tej sali, nie możemy być tylko w defensywie dlatego najbliższem hasłem jest Polska Ludowa (oklaski).

Co chcemy przez to powiedzieć? Otóż, iż przewidujemy moment, kiedy będziemy mogli naszą Konstytucję poprawić, sprowadzić parlament do jednoizbowości i t. d. **To będzie okres przejściowy, ale jeszcze nie Polska Socjalistyczna, lecz Polska Ludowa — dlatego podtrzymujemy to hasło, jako zadanie najbliższego dnia** (oklaski).

Nawiązuję do referatu tow. Ziemięckiego, który zarzucił mi jednostronność, a mianowicie sprowadzanie wszystkich objawów życia politycznego do stosunku do Piłsudskiego lub Piłsudczyków.

Przyznaję, że bardzobym był rad, gdyby maj nie nie był istniał, **bo przez to dziś ustrój demokratyczny wisi na kołku.**

Nie możemy jednak zapomnieć o tem, jak długo widzimy głazy i kamienie, które wypadki majowe położyły na drodze życia politycznego, **lecz dążyć musimy do rozbicia tych głazów i kamieni** (oklaski).

Tow. Ziemięcki — jeżeli go dobrze rozumiem — zniechęca nas do wsi, lecz chyba do wsi Piastowej? **Bo my musimy na wsi szukać sprzymierzeńców, nie zaś u tych nieokreślonych społecznie grup t. zw. P. O. W., czy też „legjonowych"** . Cel, dla których te grupy powstały, został osiągnięty; dziś ich obowiązkiem jest rozejść się. Jeżeli są ze wsi, niech idą do „Wyzwolenia", jeżeli są z miasta, niech pójdą do nas, **ale nie wolno im iść na lep przemijających korzyści dyktatury** (oklaski). W tym obozie odbywają się przecież ciekawe manewry. Rozbija się „Strzelca" i organizacje młodzieży dla obrony systemu „prezydencjalizmu" (tak nazywam swoisty faszyzm).

Przecież to, co się dzieje, to już kult cezaryzmu, i my mamy dać się im oszukać?

Nie! Musimy przeprowadzić likwidację tego systemu, a zadecyduje o tem pewność zwycięstwa (oklaski). Odpieram zarzut jednostronności.

W swym referacie starałem się tylko dowieść, że wszystko, co robi Piłsudski, idzie na korzyść burżuazji. **Zgalwanizowano nawet trupy z pośród sfer społecznych.**

Rozumiem troskę naszych towarzyszy o program pozytywny; **Partja ma obowiązek powiedzieć swym członkom, o co walczy, ale nie możemy swej pracy sprowadzić do walk o drobne zdobycze.**

Partja ma przed sobą szersze zadania, nakazane koniecznością dziejową. To nie są nasze uroszczenia, lecz nasze prawa!

W myśl naszego programu i naszego prawa, będziemy się domagać potężnego wpływu na bieg spraw w państwie, wpływu, który się nam należy stosownie do naszych sił (oklaski).

Nic mnie w zasadzie nie obchodzi, co się teraz dzieje w Katowicach. Tam jednak starają się wprowadzić w błąd opinję publiczną. Mowa Moraczewskiego insynuuje ówczesnemu prezesowi Z. P. P. S., że, wespół z reakcją, sprzedał interesy urzędników. Muszę wobec tego wyjaśnić sprawę. Już po blisko 1½ miesięcznym istnieniu koalicji zostałem zaproszony do premjera Skrzyńskiego na konferencję. Był tam i Zdziechowski, który odsłonił rąbek swych cudownych projektów sanowania skarbu. (Było to w okresie Bożego Narodzenia). **Dowiedziałem się, że ta „sanacja" ma się odbyć kosztem urzędników.** Zaraz powiedziałem, że uważam, iż nie wolno tem zaskakiwać koaljantów; że należy się zebrać, **aby, wobec tego, zastanowić się, czy koalicja ma dalej istnieć.**

U marsz. Rataja zebrali się tedy zainteresowani koalicją przedstawiciele stronnictw. Oświadczyłem, że się na projekty Zdziechowskiego **nie zgodzimy, nawet wobec groźby rozbicia koalicji.** Powstał popłoch wśród koaljantów. Przekonywano mnie temi samemi argumentami, które, jak dziś, mieszają pojęcia rządu i państwa — i interesy rządu identyfikują z interesami państwa. Podałem przebieg tej konferencji do wiadomości klubu i, wraz z tow. Żuławskim, złożyliśmy odpowiednią deklarację na Radzie Ministrów.

Rząd nam oświadczył, że gotów jest z nami pertraktować i iść na ustępstwa.

Jakie one były? **Pod naszym naciskiem najniższe grupy funkcjonarjuszów państwowych nie dotknęła prawie redukcja płac, a przedewszystkiem — redukcja miała trwać tylko 3 miesiące.**

Tow. tow. Smulikowski i Pragier dokonali punktacji tej umowy i dopiero klub ją zaakceptował.

Ale gdy po 3 miesiącach starano się ten stan dalej przeciągnąć — po walce niemal na pięści na Radzie Ministrów — **musieliśmy wyjść z koalicji, bo pomysły Zdziechowskich nie były dla nas do przyjęcia.**

Zapytuję, czy po wypadkach majowych naprawiono krzywdę pracowników państwowych? Nie, po stokroć niei pogłębiono tę krzywdę! A sam Moraczewski nie tylko o to nie walczył, ale swój, bzdurny zresztą, projekt o złotym hypotecznym pokornie schował do kosza p. Czechowicza.

Sanatorzy sami utopią się w swej gnojówce. **My ich metod oszczerczych nie będziemy naśladowali.**

My posiadamy tę dumę, że w nas krystalizuje się etyka, moralność, które może nie przyniosą korzyści chwilowych, ale pozwalą nam pozostać na wyżynie czystości naszych zadań socjalistycznych (oklaski).

PRZEMÓWIENIE TOW. PUŻAKA

Dyskusja całodzienna w słabym zakresie dotyczyła spraw organizacyjnych. Sprawy polityczne, sprawy rozłamowe wybiły się na pierwsze miejsce. Ton naszej dyskusji nad sprawą rozłamu zgoła jest inny, niż ton, w jakim mówiono w Katowicach. W Katowicach sięgnięto do arsenału walki osobistej, walki oszczerczej. Nie cofnięto się tam przed pomawianiem C. K. W. o rzeczy o których w C. K. W. myśl nigdy nie postała. **Na argumentach kłamstwa zbudowano tam walkę z nami. Szpady możemy skrzyżować z każdym przeciwnikiem, ale z ręki wytrącimy nóż sprężynowy** (oklaski).

My musimy pamiętać, że, walcząc, winniśmy walczyć celowo. Walka z rozłamowcami jest dla nas walką ideową. Nie możemy dziś na Kongresie formułować całokształtu załatwienia sprawy z nimi. Musimy to skierować z zaufaniem do najwyższych ciał partyjnych. **Twierdzenie, że jesteśmy „więzieniem duchowem" jest beletrystyką** (oklaski).

Zaufania do tych, którzy uważali się najpierw za „piłsudczyków", potem dopiero za socjalistów — **mieć nie możemy. Partja służy idei nie osobom. Obcego organizmu, obcej mafji w Partji nie zniesiemy. Chcemy, by każdy pracował dla Partji, a nie dla siebie i swoich przyjaciół z poza Partji** (oklaski).

Nie była Partja „więzieniem" tak ostrem; wychodziły z niego „grypsy" więzienne na zewnątrz, szły listy na prowincję... **My chcieliśmy utrzymać jedność Partji. Gdy przyszedł „rozłam", wszystkie organizacje partyjne same zrozumiały konieczność jedności, same potępiły wichrzycielstwo.** Wśród tych, którzy weszli na drogę rozłamowców, są ludzie wartościowi. **My będziemy pilnie baczyć, co z tymi ludźmi się stanie — i inicjatorowie rozłamu za dusze tych ludzi są odpowiedzialni. O dusze ich upomnimy się!** (oklaski).

Co do Moraczewskiego zwrócę uwagę, że twierdzi on, że **wpędzono go** do rządu koalicyjnego **To nie jest prawdą. Moraczewski zmusił nas do wstąpienia do koalicji; (Głosy: tak jest! prawda!). Oświadczył nam że jeśli nie będzie koalicji, „Komendant" zrobi zamach stanu. Ustąpiliśmy przed tą groźbą i dla ratowania demokracji na kilka miesięcy utraciliśmy samodzielność. Gdzie był honor Moraczewskiego, gdy wrócił z swej wizyty od Grabskiego — gdy treść rozmowy ogromnej wagi zachował w zupełnej tajemnicy? My nie odnosimy się z pustą nienawiścią do Piłsudskiego. Walczymy z nim politycznie, nie osobiście. Tego Moraczewski i Jaworowski nie rozumieją. Wobec Piłsudskiego ustosunkowywaliśmy się zawsze zależnie od jego działalności.**

Chcę poruszyć jeszcze sprawę **Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.** Towarzystwo to spełnia wielkie zadanie przy ogromnej pracy tow. Arciszewskiego.

Trzeba, by towarzysze pracujący w Kasach Chorych, samorządach i związkach zaw. powołali we wszystkich ośrodkach robotnicze towarzystwa przyjaciół dzieci i nawiązali kontakt z tow. Arciszewskim.

Proszę o przyjęcie wniosków w sprawach organizacyjnych Poszczególne uchwały w sprawach prasowych muszą być ściśle wykonane i wydać jaknajwiększe rezultaty. **Prasa partyjna musi się stać bronią w naszych rękach i to bronią potężną.** (Oklaski).

„ATENEUM"

(teatr w gmachu Z. Z. K.): ŚLUBY dramat w 7 odsłonach Artura Górskiego.

Trochę historji przesunęło się wczoraj przed naszemi oczyma w teatrze Ateneum i trochę dawnej dogasającej ideologji. Polska rewolucja socjalistyczna z lat 1905 — 1908, to ostatnie powstanie i pierwszy brzask nowej ery, męczennicy tego powstania, więzienia, cytadela i szubienica, poświęcenie się jednostek, obojętność społeczeństwa... Powieść Żeromskiego, Daniłowskiego i Struga, nowele i wspomnienia Radka, Kwapińskiego i wielu innych najlepiej utrwaliły te czasy; w dramacie niestety nie znalazły one dostatecznego wyrazu. Zapolska w „Tamtym" wyeksploatowała ich stronę sensacyjną, Żeromski w „Róży" zabłąkał się na wertepy liryczne i ideowe; obecnie występuje Artur Górski z dramatem, pełnym tak samo jak dramat Żeromskiego, najwyższych napięć duchowych, lecz znowu niescenicznym. A gdy się mówi „niesceniczny" to nie jest to wyrazem jakiejś pretensji zoilowskiej, formalistycznej ani ową arogancją, która tak irytowała Żeromskiego, gdy w „Snobizmie i postępie" skarżył się na krytyków, że z dramaturgji robią jakiś fach zakonspirowany, którego tajemnice tylko oni znają. Gdy się mówi „niesceniczny" o dramacie Górskiego, to jest w tem nuta żalu, że jeszcze raz nie udało się zaklęcie ducha tych czasów w dramat, a już niewielu jest literatów, którzyby do tego zadania byli tak predestynowani jak Artur Górski.

Kto jest Artur Górski? Tajemniczy literat, który mało napisał, lecz którego imię z dziwną, czcią się wymawia. Autor dzieł „Monsalwat" i „Ku czemu Polska szła" dotychczas znany raczej jako etyk, ideolog, niż jako poeta. Ten sam typ literacki, który mieliśmy w Micińskim, ale cichszy i pozostający rozmyślnie w cieniu Jego „Śluby" są wspaniałą lekturą. Styl klarowny, mający w sobie majestat spokoju mimo ponurego tematu, pełno głębokich refleksyj i aforyzmów. Naprzykład: „Na każdą prawdę istnieje sobowtór kłamstwa". To jest niemal prawem socjologicznem — tak jak za każdym bohaterem kroczy jego małpa Jeżeli „Śluby" nie są dramatem scenicznym, to bynajmniej nie dlatego że jest w nich ta liryczno-filozoficzna zaduma. Ani dlatego, żeby w nich były jakieś szczególne trudności techniczne. Owszem wszystko odbywa się tam normalnie, w obrębie czterech ścian, cuda się nie dzieją. Zresztą dziś reżyserzy pragną trudności technicznych i dlatego Schiller opracował był dla Teatru Polskiego „Różę" Żeromskiego, gdzie dobry demon rozwala ściany i unosi bohatera, na koniu skrzydlatym. W „Ślubach" zagranych wczoraj jest tylko jedna scena nadnaturalna: gdy w nocy u bezsennego generał-gubernatora Skałłona poza kolumnami jego pałacu kroczą w ciemności duchy Okrzei, Mireckiego i innych. Efekt zaduszkowy, który nie chybia celu. W tekście sztuki wcale go niema, gubernator ogląda tylko fotografje swoich skazańców..

Zapewne Górski tak samo jak Miciński, Wyspiański i Żeromski chciał napisać „dramat słowiański", w którymby treść przelewała się poza brzegi i w którymby roztrząsane były najważniejsze zagadnienia narodowe. Ale gdy na obwodzie rzeczywiście kipi myśl, w postanowieniach, wyrokach, proroctwach, w ostatecznych formułach — jądro dramatu, ów ośrodek, który powinien rozprowadzić żywą krew aż do kończyn, jest niewyraźny i nieskoncentrowany. Trudno nawet opowiedzieć treść „Ślubów" tyle tutaj jest wątków, nie wpływających wzajem na siebie, a przytem jakby nie wyczerpanych, niedokończonych pod względem dramatycznym. Dwoma głównemi wątkami zdają się być: najpierw historja więźnia Stefana, którego z więzienia ratuje Joanna, dając mu przez kraty pocałunek z trucizną, która go na dni kilka uczyni chorym; a potem historja drugiego więźnia, Michała, który mimo wstawiennictwa wpływowej u Rosjan panny Naty nie zostaje uratowany. Jest zamierzony jakiś kontrast między Joanną a Natą; pierwsza ideowa ofiarniczka, druga — istota bez woli słaba, zaplątana w nicości życia towarzyskiego, może nawet — dekadentka? albo demon kobiecy a la Krystyna w „Róży"? Zamiary autora nie są ani tu, ani gdzieindziej dość wyraźne, i rzecz dziwna właśnie z nadmiaru wyraźności. Osoby określają się wciąż same. opowiadają anegdotki o sobie, a wszystkie mówią stylem autora Toby nie szkodziło, tak pisze każdy dramaturg, — byle ten styl po swojemu się różniczkował. Otóż gdy owa Nata, zaczyna mówić, mówi tak głęboko, mądrze i czule, że znika różnica między nią a Joanną, że nie wierzymy już, żeby to była tak bardzo pusta istota.

Ale do Naty uczepiona jest nowa historja, znowu niezałatwiona i tajemnicza. Ma ona spiskowcowi ratować życie, wzamian za to obiecując wyjść za mąż za Moskala. Ku tej decyzji pcha ją jednak nietyle chęć poświęcenia, ile słabość charakteru, i zdaje się też niepowodzenie w innej miłości W tej Nacie kocha się działacz polski Andrzej, ale... tu jest to „ale", które jest zagadką erotyzmu także innych polskich ludzi podziemnych, — zdaje się jednak, że tylko w poezji. Andrzej nie dość energicznie stara się o serce tej Naty, raz rzucił jej pierścionek w morze, — zapewne tak jak Judym waha się złączyć jej los ze swoim. Tu są pogrzebane jakieś przejścia ascetyczno-sadystyczne, których autor w dramat nie wciela. Dość. że to miłosne wahanie się niszczy Natę, odbiera jej wiarę w ideały, — ktéreby mogła kochać, ale poprzez kochanego mężczyznę. Czyni ją złą, nieobliczalną. Świadkami tego jesteśmy w odsłonie II-giej; w VI-ej sytuacja na chwilę się zmienia, Nata dochodzi nareszcie do porozumienia z Andrzejem, postanawiają kochać się, razem pracować Ale jak to oddziała na los więźnia? O tem niema mowy. Między odsłoną VI a VII sytuacja zmienia się znowu. Nata się rozmyśliła inaczej, nie przychodzi na oznaczone miejsce spotkania z Andrzejem, ale mimo to więzień ginie. A więc wątek zagmatwany, niewyzyskany i niedokończony. Szkoda. To samo możnaby powiedzieć o więźniu Bernardzie — artysta-spiskowiec, który lada chwila załamie się przy zeznaniach; jemu przeciwstawiają się prostolinijni Michał i Leon. I tu mógłby powstać konflikt duchowy, ale nie powstaje Kończy się tylko na pięknej dyspucie między więźniami, wypełniającej odsłonę I-szą.

Więc dysputy, tyrady, gderania narodowe — ach, za dużo tej szlachetności, tej wyższości, tego świętego Grala. Czyż nie miał słuszności Brzozowski, gdy w „Legendzie Młodej Polski" wołał, żeby raz już zamknąć to „polskie Oberammergau"?

Jeżeli ubolewam nad „niesceniczością" „Ślubów", to właśnie dlatego, ponieważ czuję, że pogrzebane są w ówczesnej ideologji polskiej tajemnice, niezmiernie doniosłe i dramatyczne, które tylko nadpoczęli Żeromski w swych utworach a Brzozowski w swej publicystyce („Legenda" i broszura „Skarga to straszna"). Górski należy do wtajemniczonych a przynajmniej zainteresowanych, i on, który wystąpił nieco później, mógł te problemy postawić na nowo. Ale prawda, „Śluby" podobno były napisane jeszcze przed wojną...

Ostatnia odsłona zawiera właściwie znowu dysputę między jednym ze spiskowców a złamaną życiem Joanną On wielbi rewolucję, a ona: cóż po rewolucji, czy ona zmieni dusze, najważniejsza rzecz to miłość i braterstwo. To przewstawienie jest aktualne i dziś jeszcze. Chadecki ideał załatwienia sprawy społecznej przez miłość jest bardzo popularny w literaturze: głoszą go Ulanowski, Morstin, Zegadłowicz, prof. Jaworski, autor nowego projektu Konstytucji. Zamęt ideologiczny skomplikował się jeszcze przez to, że na scenę wystąpiła jeszcze t. zw poezja pracy, kadeno-bandrowszczyzna.

Ale dysputy tej VII odsłony właściwie znowu nie są w związku z resztą akcji, ani z niej nie wynikają. Przerywa je przepiękna scena wsłuchiwania się w odgłosy z fortu, gdzie tracą skazańca, domysły: A teraz czytają wyrok... wiążą do słupa... a teraz on coś mówi, na pewno mówi... Tu spiskowcy stają na baczność i wysłuchują odległej salwy. „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają" mówi szarytka.

Zakończenie takie jest wydźwiękiem muzycznym, nastrojowym, ale to nie grom dramatyczny. Wszyscy są bohaterami w sensie patrjotycznym, ale niema ani jednego bohatera w sensie właściwym dramatów.

A jednak Górski pomimo swego wściekle gładkiego stylu. pociągu do frazeologji, mógłby być dramaturgiem, i to odrazu na wielki kamień Świadczy o tem kilka dialogów mających życie prawdziwie dramatyczne: w II i VI odsłonie między Natą i Andrzejem, w III między d-rem Weną a Joanną, w IV między Skałłonem a von Spahnem. — Obecny na przedstawieniu świetny krytyk p. Adam G.-Siedlecki powiedział, że ludzie Górskiego nie chodzą po ziemi, tylko wciąż się nad nią unoszą. Tak jest, ich kontakt z ziemią jest zerwany, ale to samo się dzieje z osobami starych dramatów klasycznych. Żyją one w innej atmosferze, lepszej czy wyraźniejszej, w każdym razie tej, w której elektryczność, tak skąpo rozrzucona w życiu codziennem, skupia się ze wszystkich stron świata. W wymienionych scenach „Ślubów" dusze nie gadają, mimo siebie lecz wpadają na siebie, zmieniają się wzajemnie, wydobywają z siebie nowe życie — to właśnie jest dramat. Tutaj refleksje nie są już luźnemi aforyzmami, lecz iskrami, wykrzesanemi z owego zderzenia, — ziemia wiąże się na chwilę z niebem, o ile za niebo uważać ów świat, w którym wszystko ostatecznie staje się myślą, wspomnieniem, duchem, czy jak to nazwać. W tym stopniu, w tej skali nie dokazał tego na polskiej scenie już dawno żaden z naszych dramaturgów. Zwłaszcza akt III jest blokiem dramatycznym najlepszej jakości

Trupa p. Szpakiewicza odegrała sztukę Górskiego z niezmiernym pietyzmem i poświęceniem Podziw budzi zwłaszcza opanowanie pamięciowe ról. Ale rzecz szczególna: zamiast ratować i potęgować walory dramatyczne przeważnie dobrze deklamowano. Dobrze — to znaczy wyraźnie, inteligentnie, z dobremi akcentami, nie wpadając w ryki patosu ani w szmery liryczne. (A jednak zdałoby się czasem dwa razy głośniej.). Ale dopiero, gdy się porówna wysiłek aktorów z tekstem drukowanym, widzi się, że jednak tu i owdzie można było osiągnąć więcej. Rola Naty np. była mylnie obsadzona Wogóle, zdaje mi się, aktorzy ci uczą się dobrze mówić i deklamować ale nie uczą się rzeźbić lub choćby zaznaczać postaci, nie studjują życia, charakterów itd. Otóż to są skutki doktryny antyrealistycznej, która opętała teatr — 10 lat zubożenia środków aktorskich, obok spuchlizny reżyserskiej Ja na miejscu p. Górskiego nie miałbym pretensji do aktorów, że opuścili to i owo z tekstu, — i tak było o połowę za dużo, — ale o to, że nie korzystali dość wydatnie z jakich takich okazyj do indywidualizowania czyto postaci czy akcji.

Publiczność zachowała się fatalnie, a zdaje się, przecież była zaproszona „elita". Oto 10 lat wyjałowienia dramatycznego, nadmiaru reżyserji, — i publiczność nie nauczyła się nawet nudzić w sposób inteligentny; to znaczy nie zrażać się, gdy się autorowi coś na razie nie udaje, czekać umieć ocenić i wyczuć. Zdaje się, że bez faramuszek schillerowskich dziś wogóle nie pójdzie żaden poważny dramat Zimno tej publiczności wstrętne Może na dalszych przedstawieniach będzie publiczność, mająca trochę entuzjazmu.

Karol Irzykowski.

KRONIKA POLITYCZNA

ABSTYNENCJA UKRAIŃCÓW I BIAŁORUSINÓW.

Marszałek Sejmu otrzymał wczoraj pismo od posłów i senatorów klubów ukraińskiego i białoruskiego, w którem zawiadamiają o postanowieniu niebrania udziału w uroczystościach z okazji 10-lecia Państwa Polskiego.

Posłowie ukraińscy i białoruscy postanowienie swoje uzasadniają faktem, jakoby Polska, która uzyskała swą niezawisłość dzięki idei samookreślenia narodów, idei tej nie uszanowała w stosunku do swych słowiańskich mniejszości.

DARY FRANCJI DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze gen. dywizji **Maurin**, członka Wyższej Rady Wojennej, specjalnie wydelegowanego przez Rząd Francuski z okazji 10-lecia Odrodzenia Polski i uwolnienia marszałka Piłsudskiego. Generał Maurin wręczył Marszałkowi statuetkę z porcelany sewrskiej, wyobrażającą „Odwagę wojskową", a stanowiącą kopję dzieła Michała Anioła.

Generał Maurin wręczył pozatem Marszałkowi w imieniu armji francuskiej Szablę Honorową, broń historyczną ukutą za czasów Konsulatu francuskiego.

Szablę tę miał wręczyć Bonaparte oficerowi, którzyby się odznaczył wyjątkowym bohaterstwem na polu walki.

ORDER WŁOSKI DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Z okazji święta narodowego, 11 b. m., król włoski nadał Marszałkowi Piłsudskiemu wielką wstęgę orderu „Savoii", najwyższe odznaczenie wojskowe Italji.

Z RZĄDU.

W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się wczoraj o godz. 10 rano dekoracja Prezesa Rady Ministrów p. Bartla wielką wstęgą Legji Honorowej. Aktu dekoracyjnego dokonał ambasador francuski p. Laroche.

O godz. 1-ej udał się Premjer na Zamek, gdzie został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na półtoragodzinnej audjencji. W godzinach południowych odbył premjer Bartel konferencję z Ministrem Składkowskim, a następnie Meysztowiczem. Wieczorem Premjer brał udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez ambasadora francuskiego Laroche.

USTĄPIENIE DRA. REINLEUDERA.

Jak się dowiadujemy, starosta grodzki we Lwowie dr. Reinlender ma przejść w najbliższym czasie w stan spoczynku.

WYJAZD P. DEWEY'A DO MOSKWY.

(PRESS). Doradca finansowy amerykański, p. Dewey, wyjeżdża we wtorek z rodziną do Moskwy. Wycieczka ma charakter prywatny.

DYMISJA DYREKTORA PAŃSTWOWEGO URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

(PRESS). Dyrektor Państw. Urzędu Emigracyjnego p. Stanisław Gawroński, zgłosił na ręce p. min. Jurkiewicza podanie o dymisję, która została przyjęta. Stanowisko to obejmie od 1 grudnia naczelnik wydziału prezydjalnego Min. Pracy, p. Nakoniecznikow, były wicedyrektor tego urzędu.

SEJMOWE BIURO ZBIERANIA MATERJAŁÓW DLA PRACY CIAŁ USTAWODAWCZYCH.

Przy bibljotece sejmowej powstało specjalne biuro dla zbierania materjałów i danych statystycznych, dotyczących prac ciał ustawodawczych. Biuro dostarczać będzie materjałów członkom komisyj sejmowych i senackich i referentom rządowym. (PID.).

POCHOD ŻYDOWSKI DLA UCZCZENIA 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI

Przez miasto przeciągnął wczoraj olbrzymi pochód, zorganizowany przez ludność żydowską jako demonstracja lojalności w 10 rocznicę odzyskania Niepodległości. Czoło pochodu prowadził rabinat, za któremi szła młodzież szkolna i akademicka oraz przedstawiciele różnych instytucji i organizacji ze sztandarami o barwach państwowych i sjonistycznych.

Młodzież złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem pochód udał się na Zamek, gdzie delegacja złożyła hołd p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, a następnie pochód udał się pod Belweder, gdzie uczestnicy urządzili owację Marszałkowi Piłsudskiemu, który ukazał się na balkonie.

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ
Pierwszego Rządu Ludowego
PIERWSZEGO RZĄDU POLSKI NAPRAWDĘ NIEPODLEGŁEJ
UROCZYSTY OBCHÓD WARSZAWY ROBOTNICZEJ.

W dniu wczorajszym, o godz. 7 wiecz., w sali domu Z. Z. K. odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości oraz dziesiątej rocznicy powstania Rządu Ludowego w Lublinie — urządzona staraniem Warszawskiej Organizacji P. P. S., Klasowych Związków Zawodowych i Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Na akademję przybyły tłumy, które wypełniły po brzegi piękną salę Z. Z. K. Nie wystarczyła ona na pomieszczenie wszystkich którzy chcieli wziąć udział w uroczystym obchodzie — tysiące ludzi nie mogąc dostać biletów i daremnie usiłując dostać się do sali, musiało odejść.

MANIFEST RZĄDU LUDOWEGO

Akademję zagaił tow. sen. **Kopciński**, który oświadczył, iż zamiast zwykłego zagajenia **odczyta historyczny dokument, na którem oparł się ustrój Polski**, dokument, na którym nieraz będziemy się opierali w naszych przyszłych pracach. Dokumentem tym jest manifest Rządu Ludowego w Lublinie.

W podniosłym nastroju i wśród głębokiej ciszy tow. sen. **Kopciński** odczytał manifest Rządu Ludowego.

Następnie Warszawska Orkiestra Symfoniczna Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej Polskiej — zaczątek przyszłej Filharmonji Ludowej! — odegrała pod batutą dyr. B. Szulca „Czerwony Sztandar", uwerturę Wagnera „Polonia" i uwerturę Litolffa „Robespierre". Za mistrzowskie wykonanie tych utworów sala nagrodziła wykonawców rzęsistemi oklaskami.

PRZEMÓWIENIE TOW. POS. BARLICKIEGO

Kto z was, szanowni towarzysze — zaczyna powitany długotrwałą owacją tow. pos. **Norbert Barlicki** — czytał kiedykolwiek smutniejszą książkę nad dzieje naszych stuletnich walk o niepodległość? Dzieje te były pasmem mąk i cierpień, były dzieje gehenny. Poeta najbardziej polski — **Stanisław Wyspiański** — w cudnej wizji dał obraz, jak w jesienną „Noc listopadową" Demeter — Polska schodzi do podziemi i szuka Persefony — Wolności! Szuka jej nadaremno! A szuka jej wśród grania dział, wśród szczekania karabinów. Wróg zatryumfował w Polsce i tryumfował przez wiek cały. Tryumf ten został uświęcony zgnieceniem krwawem powstania 1863 roku.

Zdawaćby się mogło, iż zadziobią nas kruki, wrony. Wziął górę znów egoizm szlachecki. Jeżeli były wśród szlachty jednostki, które wyrosły na bohaterów narodu, to jednak szlachta, jako czynnik społeczny, nie pozwoliła w swym egoizmie, by chłop stał się wolnym człowiekiem i przypieczętowywała niedolę narodu.

Po latach 1863 — 4 pojawiła się nowa burżuazja, która nie chciała widzieć jasnej gwiazdy idei niepodległości. Serca ich były zrobaczałe. Obawiano się tych „widm" przeszłości. Wydawało się, że Polska jest snem nieziszczalnym.

W głębiach jednak i czeluściach bytu społecznego rodziły się nowe siły, występowały na arenę dziejową, **jako szermierze niepodległości.**

Szlachta i mieszczaństwo kryło się wówczas tchórzliwie za plecami rosyjskiego żandarma. Owe nowe budzące się siły wyrastały, **borykając się z niedolą własnego życia — były temi siłami robotnicy i chłopi.**

Jakież było zdziwienie wrogów — najeźdźców i szlachty, gdy nagle, **w osiemdziesiątych latach, tu w Warszawie stanęli ludzie do walki z tyranami** i śmierć nieśli ciemiężcom.

Idea wyzwolenia targnęła nowemi siłami i siły te wstały. Na stokach Cytadeli zawiśli na szubienicach Proletarjatczycy. W ich ofierze życia tkwiła siła fatalna, która sprawiła, iż z ziarna tego na krwią przesiąkłej glebie wyrósł plon. Myśl straconych rozwijała się i rosła. **Walkę podjęto o wyzwolenie. a wszakże go nie mogło być bez niepodległości.**

Proletarjat pożerany nędzą **w poczuciu swej misji dziejowej**, wziął na swe barki walkę o niepodległą Polskę ludową. W latach 1905 i 1906 **dreszcz rewolucji** przeszedł przez Polskę. **Kadry robotnicze wypowiedziały wojnę carskim siepaczom. Polska stała się dla caratu groźną.**

Potem przyszła wojna, która targnęła trzewiami narodów i społeczeństw. Zachwiały się podstawy ustroju krzywd i wyzysku. Wola mas walczących na froncie, sprzęgła się z wolą mas cierpiących poza frontem i oto Europa drgnęła rewolucją. Żołnierz wrócił do ludu, do robotników i chłopów (oklaski). **Żołnierz stał się rewolucjonistą.** Padły zaborcze potęgi. **Jak kratery wulkanów zapaliły się ogniska nowych prawd.** I oto znów w listopadzie z 6 na 7 zrodziła się rewolucja na polskich ziemiach.

Walkę tę podjęli robotnicy i chłopi i złączyli się odtąd nierozerwalnymi ślubami. Republika polska narodzona z tej walki stała się prawem dla całego narodu. Niechże ci, którzy po gospodarzenie w tej Polsce ręce wyciągają, zapamiętają sobie, że lud nie da go sobie wydrzeć (oklaski). Lud jest w Polsce gospodarzem. To co się stało 11 listopada, było następstwem 7 listopada. Lud nie da sobie odebrać tego, co zdobył i lud będzie rządził Polską. (huczne oklaski).

OWACJA DLA TOW. MARSZ. DASZYŃSKIEGO

W czasie przemówienia tow. **Barlickiego** przybył na salę marszałek Sejmu tow. Daszyński. Tow. Barlicki przerwał na chwilę swe przemówienie, zebrane zaś tłumy zgotowały tow. **Daszyńskiemu** gorącą i serdeczną owację, witając w nim głowę Rządu Lubelskiego.

Tow. Daszyński z powodu niedyspozycji nie mógł, niestety, przemawiać na akademji.

WSPOMNIENIA TOW. ANDRZEJA STRUGA

Następnie zabrał głos, witany burzą oklasków tow. sen. Andrzej **Strug**. W przemówieniu swojem dał on wiązankę wspomnień osobistych, o tem jak Rząd Ludowy się tworzył, i jak działał.

Wspomnienia tow. **Struga** podamy w numerze jutrzejszym w obszernem streszczeniu.

Po przemówieniu tow. **Struga** art. dramatyczny p. **Kochanowicz** wypowiedział pięknie „sen o szpadzie" Żeromskiego. Artysta Opery p. E. **Mossakowski** odśpiewał pieśń Andrzeja Chenier z opery „Giordano" i pieśń Moniuszki. Nagrodzono go, jak również p. **Kochanowicza** gorącymi oklaskami.

Uroczystą akademję zakończyło odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru".

UCHWAŁY „WYZWOLENIA"

Na walnym zjeździe PSL Wyzwolenia odbytym w dniu 8 b. m. w Lublinie pod przewodnictwem pos. Roga i po referacie wicemarszałka Woźnickiego zapadły jednomyślnie następujące uchwały:

Doroczny walny zjazd delegatów PSL Wyzwolenia, obradujący w dniu dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości i utworzenia pierwszego niezależnego od zaborców i okupantów Polskiego Rządu Ludowego, stwierdza, iż niezachwianą wolą najszerszych warstw ludu polskiego jest, aby Rzeczpospolita Polska budowała się i rządziła według wiekopomnych wskazań tego pierwszego Rządu Odrodzonej Polski, wyrażonych w Manifeście z dnia 7 listopada 1918 h.

Dziesięcioletnie dzieje odrodzonego Państwa Polskiego pełne są usiłowań zatarcia w obliczu historji tej prawdy, że Polska Niepodległa powstała wysiłkiem i wolą jego warstw pracujących.

Zjazd delegatów PSL Wyzwolenia ze smutkiem i goryczą stwierdza, że życie Państwa Polskiego przez 10 lat ubiegłych oddaliło się znacznie od realizacji zadań, nakreślonych przez Rząd Lubelski, a dla Polski jedynie zbawiennych.

Szczególnie bolesne jest to obecnie, gdy faktycznym rządcą i kierownikiem polityki polskiej jest Józef Piłsudski, ówczesny wódz ludu w walce o byt niepodległy Państwa i o uzyskanie w niem jaknajszerszych praw i swobód obywatelskich, a to tembardziej, że doszedł on do tej władzy przez krew synów ludu, ożywionych w walce nadzieją lepszej doli dla warstw pracujących.

Rządy Józefa Piłsudskiego przez całą działalność dotychczasową, szczególniej zaś przez projektowane tajnie lub jawnie zmiany Knostytucji — systematycznie usiłują usuwać masy ludowe od troski o Państwo i jego byt i od wpływu na polityczną, społeczną i gospodarczą pracę w kraju, oddając to wszystko wraz z samorządami pod niepodzielny wpływ biurokracji i policji, a niejednokrotnie i pod wpływ kleru, jak to ma miejsce przedewszystkiem w szkolnictwie.

Wszystko to odbywa się przy stałem łamaniu praw obowiązujących, przy gwałceniu swobód obywatelskich, wolności słowa i prasy, podrywaniu powagi wszystkich instytucji państwowych poza rządem i biurokracją oraz przy gospodarowaniu groszem państwowym rozrzutnie i wbrew uchwalonym budżetom.

Ostatnie wybory, przeprowadzone w sposób urągający najelementarniejszym wymaganiom prawa i uczciwości — oto uzupełnienie działalności tych rządów, które też mogą się oprzeć i opierają się jedynie na żywiołach, nie mających i nie chcących mieć nic wspólnego z ideologją społeczną mas ludowych.

Gospodarcza polityka Rządu idzie całkowicie po linji popierania warstw posiadających, lekceważąc najważniejszy warsztat pracy narodowej — drobne rolnictwo, którego rozwój przez nadanie ziemi chłopom, ułatwienia kredytowe i otoczenie opieką jedynie może kraj wyprowadzić z trudności gospodarczych...

I dlatego zjazd delegatów PSL Wyzwolenia uważając Rząd obecny i obecny system rządzenia za obcy ludowi i jego słusznym dążeniom i pragnieniom, postanawia, aby stronnictwo prowadziło dalszą zdecydowaną walkę o istotną naprawę Konstytucji, o praworządność, o samorząd, o oszczędność w gospodarowaniu groszem publicznym, o pełnię praw obywatelskich dla ludu, aby walczyło z zamachami na polityczne i gospodarcze prawa i interesy ludowe i z tem wszystkiem, co w działalności Rządu jest szkodliwe dla Państwa. Zjazd wzywa cały lud rolny do czujnego strzeżenia swoich praw i do poparcia w tej walce PSL Wyzwolenie, które przoduje w Polsce ruchowi chłopskiemu...

ZWYCIĘSTWO HOOVERA

Wybór prezydenta w Stanach Zjednoczonych odbywa się drogą pośrednią. Ludność wybiera elektorów, ci zaś wybierają prezydenta zwyczajną większością głosów. Liczba elektorów równa się liczbie senatorów i posłów kongresowych (sejmowych). Każdy stan wybiera po 2 senatorów, posłów zaś — wedle gęstości zaldnienia — w ogólnej liczbie 435, razem więc 48 stanów wybiera 531 senatorów i posłów, a więc tyleż elektorów.

Wybory w stanach opierają się na zasadzie większości. Jeden głos większości wystarczy, aby przeprowadzić wszystkich elektorów danego stanu, mniejszość zaś nie otrzymuje żadnego elektora, a ponieważ liczba senatorów jest jednakowa we wszystkich stanach, więc tylko różnica posłów kongresowych wpływa na to, że większe stany nie są zupełnie pokrzywdzone na korzyść małych. Ten przestarzały i niesprawiedliwy system wyborczy prowadzi do tego, że np. w stanie nowojorskim, wybierającym 45 elektorów, przeszli sami republikanie, a ani jeden demokrata, mimo, że tamci otrzymali 2.100.000 głosów, ci zaś 2.000.000. Może się tedy stać — a tak się już działo — że zwycięzca, mający za sobą większość elektorów, ma jednak mniejszość głosów w całym kraju. I w ostatnich wyborach, acz Hoover zyskał ogromną większość 444 elektorów na 531, to jednak liczby głosów, oddanych na poszczególnych elektorów, nie odbiegają od siebie zbyt daleko: na republikanów padło 19 miljonów, na demokratów zaś 16 miljonów głosów.

Gdy się mówi, że elektorowie wybierają prezydenta, to jest to oczywiście powiedzenie zupełnie nieścisłe. Według konstytucji, elektorowie mają istotnie **wybierać** prezydenta zgodnie ze swem sumieniem, ale w praktyce ten przepis konstytucji nie ma żadnego znaczenia. Elektorowie, jako mężowie zaufania partyj, poprostu **mianują** kandydata, wystawionego poprzednio przez partje. Mamy tu więc do czynienia z krańcowem „partyjnictwem", którego jakoś nie chcą dostrzec nasi „naprawiacze", zalecający w imię walki z partyjnictwem właśnie wzór amerykański.

Dopiero 14-go stycznia zbiorą się elektorzy celem „wyboru" prezydenta, 13-go lutego prezydent senatu zawiadomi Kongres o wyniku „wyboru", a 4-go marca Hoover (czytaj Huwer) zasiądzie w Białym Domu w Waszyngtonie.

Wybór Hoovera oznacza, że powojenny kurs polityki Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie; system ten raczej spotęguje się, ponieważ Hoover, jako jednostka wybitna i energiczna, będzie dbał w większym jeszcze stopniu, niż jego poprzednicy o rozwój potęgi mocarstwowej Stanów Zjednoczonych. Jako ekonomista i znawca stosunków europejskich, Hoover będzie zapewne dbał o ściślejsze więzy gospodarcze z Europą, ale stosunek do Ligi Narodów, do długów europejskich, do politycznej współpracy z Europą, pozostanie bez zmiany. Jako rzecznik wysokich ceł ochronnych dla przemysłu amerykańskiego, Hoover będzie dążył przedewszystkiem do dalszego bogacenia Stanów kosztem innych krajów.

Warto dodać, że od 1860 roku Stany Zjednoczone tylko 4 razy wybrały demokratycznych prezydentów, mianowicie: dwukrotnie wybrano Clevelanda i dwukrotnie — Wilsona. Inni prezydenci byli republikanami.

PRZEGLĄD PRASY

Dymisja Poincarego. — Zerwanie rokowań polsko-litewskich. — Echa wypadków lwowskich. — 10-lecie niepodległości.

„Dzień Polski", omawiając dymisję Rządu Poincarego, stara się przekonać czytelników, że przywrócenie praw misjom katolickim leży w interesie Francji i że radykali, występując przeciw próbie przemycenia klerykalizmu, działali przeciw Państwu. Jak widać, zaraza sanacyjna przechodzi już na sprawy zagraniczne. Wszystko co robi przemijający rząd, miły klasom posiadającym, jest „państwowe", wszelka opozycja przeciw posunięciom takiego rządu zostaje okrzyczana, jako akcja antypaństwowa. W ten sposób tłumi się wszelki krytycyzm w społeczeństwie, wszelką samodzielność myślową.

„Kurjer Polski" natomiast podkreśla, że uchwały radykałów w sprawie kongregacyj są wyrazem przywiązania ludności do świeckiej myśli; jednocześnie pismo to zaznacza fakt rozbicia radykałów, stwierdzony również w naszem piśmie.

Zerwanie rokowań polsko-litewskich w Królewcu przyjęła opinja polska z zupełnym spokojem, jako rzecz prawie że zgóry przesądzoną. Prasa zwraca uwagę, że teraz prawdopodobnie wkroczy Liga Narodów, że Polska na dalsze bezużyteczne rokowania z Waldemarasem iść nie może. **„Przedświt"** przy tej sposobności zarzuca Międzynarodówce Socjalistycznej pobłażliwe traktowanie dyktatury Waldemarasa w przeciwstawieniu do dyktatury Mussolini'ego we Włoszech i rzekomej — zdaniem „Przedświtu" — dyktatury w Polsce. Manifest Międzynarodówki, opracowany na kongresie brukselskim, istotnie zbyt mało różnicuje systemy rządów wspomnianych trzech krajów, o co zresztą trudno w manifeście, mających przedewszystkiem charakter propagandowy. Ale na usprawiedliwienie manifestu powiedzieć należy, że Litwa w żadnej mierze nie odgrywa tej roli w Europie, co Polska i Włochy, dlatego też nie można tych krajów mierzyć jedną miarą; dyktatura na małej Litwie nie może być uważana za tak niebezpieczną jak np. we Włoszech.

„Polska Zbrojna" zastanawia się obecnie nad sprawą ukraińską w Polsce w związku z wypadkami lwowskiemi. Pismo to wychodzi ze słusznego założenia, że wobec braku Ukrainy niepodległej trudno mówić o federacji polsko-ukraińskiej i że w obliczu istnienia ruchu narodowego wśród Ukraińców należy myśleć o współżyciu obu narodów. Ale w jakiej formie ma się wyrazić to współżycie, organ wojskowy nic nie mówi. Ma on jedną odpowiedź: rozwiązania należy szukać u Komendanta. Od siebie zaś zaleca tworzenie siły polskiej, którąby pociągała ku sobie mniejszości. Otóż pojęcie siły jest wieloznaczne. Sama siła, bez zapewnienia praw mniejszościom, nie wystarczy.

„Gazeta Warszawska" drukuje odezwę władz Stron. Narodowego (endecji) ku upamiętnieniu 10-lecia niepodległości. Odezwa przypisuje zasługę wskrzeszenia Polski państwom aljanckim oraz endecji, a w końcu dość minorowym tonem przestrzega, by nie oddawano się zbytnio upojeniu radosnemu. Znać tu wyraźnie smutek, że nie endecja sprawuje rządy w tak uroczystej chwili.

B.

ZGON BATISTINIEGO

W Rzymie zmarł wszechświatowej sławy śpiewak-barytonista Matia **Bitistini.**

Batistini przed wojną corocznie przybywał na gościnne występy w Operze warszawskiej, ciesząc się wielką popularnością w tutejszym świecie muzycznym. Ostatnim razem występował w Warszawie przed czterema laty. Zmarł w 70 roku życia, niemal do ostatnich dni zachowując swój „aksamitny" głos.

ZJAZD SĄDOWY

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w stolicy zjazd prezesów sądów okręgowych. Tematem obrad zjazdu są sprawy, związane z reorganizacją sądownictwa, w myśl nowej ustawy o sądach powszechnych. (PID).

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH SEJMU

Wczoraj obradowała Komisja Spraw Zagranicznych Semu. P. **J. Targowski** oraz tow. tow. **H. Liberman** i **K. Czapiński** referowali szereg umów międzynarodowych, które wymagają zatwierdzenia przez Sejm. Wnioski referentów zostały przez Komisję przyjęte.

Pos. **Loewenherz** przedłożył wywołujący powszechne zdumienie wniosek, wzywający marszałka Sejmu, aby dał wyraz radości z powodu wyboru **Hoovera** na prezydenta St. Zjednoczonych. Tow. dr. **Liberman**, zastrzegając się, że bynajmniej tu nie występuje przeciwko **Hooverowi**, oświadcza, że marszałek wcale nie potrzebuje podobnych wniosków ze strony komisji. Stwierdza dalej, że właśnie niektóre rządowe pisma (**„Przedświt"**) uważają wybór **Hoovera** za nieszczęście dla Polski. Pos. **Dąbski** (Str. Ch.) wyraża swe oburzenie na nietaktowny wniosek p. **Loewenherza** i proponuje uważać ten wniosek za niebyły. Wobec tego wszystkiego, pos. **Loewenherz** wycofuje swój wniosek.

Musimy jeszcze raz zastrzec, że mówcy poszczególni zwalczali wniosek p. **Loewenherza** poprostu, jako nietaktowny i niepotrzebny, lecz bynajmniej nie brali sprawy politycznie w znaczeniu jakiejś niechęci do p. **Hoovera.**

Po wyczerpaniu porządku dziennego, tow. **Czapiński** zwrócił się z apelem do p. przewodniczącego, aby zaprosił min. **Zaleskiego** do wygłoszenia exposé na komisji. Przewodniczący, pos. **Radziwiłł**, oświadczył, że to uczyni i że wysłuchaniu exposé zostanie poświęcone trzecie z kolei posiedzenie Komisji.

PRZESILENIA W RADZIE MIEJSKIEJ I MAGISTRACIE M. ST. WARSZAWY

Klub P. P. S. wobec znalezienia się poza szeregami Partji grupy posła **Jaworowskiego**, przez usta swego przewodniczącego tow. posła **Arciszewskiego**, wystąpił z wnioskiem o votum nieufności dla posła **Jaworowskiego**, który przestał być przedstawicielem dawnego Klubu P. P. S.

Koło Pracy Gospodarczej (Lista Nr. 25) postawiło wniosek o wyrażenie votum nieufności wiceprezesowi Rady z ramienia Narodowego Koła Gospodarczego p. **Wilczyńskiemu** i wiceprezydentowi miasta p. **Borzęckiemu.** Radny **Buschsbaum** z klubu Poalej - Sjon postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności całemu Magistratowi w osobie prezydenta miasta odpowiedzialnego za całość gospodarki p. **Słomińskiego.**

W ten sposób z prezydjum Rady Miejskiej tylko przeciwko wiceprezesowi p. **Mayzlowi** nie wniesiono wniosku o votum nieufności.

Wytworzyła się w tej chwili w Zarządzie miasta st. Warszawy taka sytuacja, że na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej, które normalnie powinno się odbyć w następny czwartek, Rada Miejska będzie miała do zadecydowania o składzie całego niemal swego prezydjum oraz drogą głosowania zadecyduje o tem czy skład obecnego Magistratu ulegnie zmianie czy też nie.

Układ liczebny klubów radzieckich w obecnej chwili przedstawia się następująco: Narodowe Koło Gospodarcze 37 radnych, 4 członków Mag. razem 41, Klub Chrześcijańsko-Społeczny 10 radn. 2 czł. Mag. razem 12, Koło Prac. Gosp. 15 rad. 1 czł. Mag. razem 16, P. P. S. 12 rad., P. P. S. Fr. Rew. 17 rad. 4 czł. Mag. razem 21, Bund 7 rad. 1 czł. Mag. razem 8, Żydowski Blok Mieszczański 15 rad. 2 czł. Mag. razem 17, Poalej-Sjon 3 rad., Narodowa Partja Robotnicza 2 rad., Ortodoksi 2 rad., Bezpartyjni radni 2, Bezpartyjni członkowie Mag. 2. Razem 120 radnych i 16 członków Magistratu.

MASÓWKA W FABRYCE GERLACHA

Na czwartek wyznaczona była masówka w państw. fabryce karabinów dawn. **Gerlacha.** Gdy tow. pos. **Barlicki** zawiadomił, iż przybędzie na masówkę, Dyrekcja fabryki oświadczyła tow. **Barlickiemu, że to jest niemożliwe, gdyż nikomu nie wolno wejść na teren fabryki, bez specjalnego zezwolenia Ministerjum Spraw Wojskowych!**

Na masówkę przybyli pp. **Szczypiorski, Niski, Piłacki i Tasiemka**, którzy widocznie mogli się wykazać „specjalnem zezwoleniem" Ministerjum Spraw Wojskowych — i rozpoczęli zebranie, które prowadzone było w ten sposób, **iż żadnemu z przeciwników nie pozwalano mówić, ściągając ich siłą z trybuny.**

„Porządku" pilnowali komisarze policji, a prócz tego — przed fabryką umieszczono policję, aby przypadkiem „niepożądani ludzie" nie dostali się na teren fabryczny...

W takich warunkach odbywała się masówka w fabryce **Gerlacha!**

UCHWAŁA DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ

Dzielnica Jerozolimska PPS potępia akcję „Jaworowszczyków", którzy drogą podstępnych a niecnych metod usiłują doprowadzić do rozbicia Związków Zawodowych i socjalistycznego ruchu robotniczego.

Na masówkach, pod osłoną policji, używają metod pałkarskich, uniemożliwiając robotnikom wyjaśnienie swym towarzyszom prawdy.

Dzielnica wzywa masy robotnicze do zwartego skupienia się pod ideowym sztandarem PPS, który niezachwianie broni praw robotniczych, zdradzonych przez t. zw. Frakcję Rewolucyjną.

UCHWAŁY W KRASNYMSTAWIE

WIEC POLITYCZNY W IZBICY

W dniu 2.11.1928 r. odbył się Wielki Wiec Polityczny P. P. S. w Izbicy, pow. Krasnystawskiego. Do zgromadzonych chłopów i robotników w liczbie około 2000 osób przemawiali tow. tow. **Makaruk** Władysław i **Sendłek** Stefan.

Zgromadzeni po wysłuchaniu przemówień na temat: **„Sytuacja polityczna i gospodarcza kraju"**, oraz **wykluczenia z Partji posła Niskiego,** uchwalili **jednogłośnie** następującą rezolucję: **„Zgromadzeni na wiecu P. P. S. w dniu 2.11.1928 r. w Izbicy pow. Krasnystawskiego jaknajostrzej potępiają rozłamową działalność i warcholską robotę Niskiego i jego kliki, oraz oświadczają, że za tak niecną robotę rozbijacką zwartych szeregów P. P. S. spadnie zasłużona kara chłopska. Jednocześnie zgromadzeni domagają się, by wybrany głosami socjalistycznymi chłopów i robotników poseł Niski za zdradę chłopów i robotników złożył mandat poselski. Zgromadzeni jednogłośnie wypowiedzieli się za stanowiskiem C. K. W. P. P. S. i Z. P. P. S."**

PRZYJACIOŁKI MŁODEJ DZIEWCZYNY

Panie Kurz i Rivier, przedstawicielki międzynarodowej Federacji „Przyjaciółek Młodej Dziewczyny", szwajcarki rodem, zwiedziły cały szereg krajów, jak: Rumunję, Bułgarję, Jugosławję, Węgry, Czechosłowację, wygłaszając wszędzie odczyty propagandowe. Obecnie przybyły w tym samym celu do Polski.

Stowarzyszenie otacza opieką dziewczęta bez względu na ich narodowość, wyznanie lub zajęcie.

Stowarzyszenie liczy dwadzieścia tysięcy członków w 40 krajach. Ma za sobą pół wieku pracy.

Stowarzyszenie należy do komisji dla walki z handlem żywym towarem przy Lidze Narodów.

Chcąc zapoznać społeczeństwo polskie z działalnością Stowarzyszenia, panna **Andree Kurz** wygłosi w poniedziałek 12 b. m. o g. 8 wiecz. w sali Towarzystwa Eugenicznego (Nowy Świat 1) odczyt w języku francuskim, ilustrowany przezroczami, pod tytułem: **„Czy istnieje jeszcze handel kobietami"?**

MŁODZIEŻ

Koło Młodzieży TUR im. M. Paszkowskiej (Marymont). Zarząd Koła wzywa wszystkich członków do przybycia w dniu 12 b. m. o godz. 7 wiecz. do lokalu Koła na kadencyjne zebranie. (Warsz. Spół. Mieszk. na Żoliborzu, ul. Mickiewicza 1, kl. schodowa 12, przyziemie).

Wolskie Koło Młodzieży TUR. Dziś o g. 6 wiecz. odbędzie się zebranie członków w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57.

Warsz. Org. Mł. TUR, Koło im. St. Worcella, zawiadamia, że Sekretarjat Koła czynny jest w niedzielę po poł., poniedziałek i środę od godz. 7 do 9 wiecz. w Wydziale Kobiecym PPS (Leszno 53). Towarzyszki i towarzysze zgłaszajcie się licznie!

Odwołanie odczytu. Wyznaczony odczyt tow. Cohna w dniu 10 b. m. w Kole Młodz. im. L. Misiołka nie odbędzie się.

Wieczornica taneczna. Dziś w lokalu Koła im. L. Misiołka odbędzie się wieczornica taneczna. Bilety w cenie 1 zł. dla członków, 1.50 dla wprowadzonych gości. Bufet na miejscu. Członkowie innych Kół turowych bardzo mile widziani. Początek o g. 7 wiecz.

OBCHOD DZIESIĄTEJ ROCZNICY NIEPODLEGŁOSCI

W DN. 10 LISTOPADA.

O godz. 9 rano odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Cytadeli ku czci poległych męczenników za wolność i niepodległość.

Jednocześnie w godzinach rannych odbędą się we wszystkich świątyniach nabożeństwa dla młodzieży wszystkich bez wyjątku szkół warszawskich.

Po nabożeństwach młodzież szkolna zbierze się na pl. Saskim, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Z kolei nastąpi złożenie hołdu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, oraz pochód do Belwederu. Po południu zorganizowane będą przedstawienia kinowe dla młodzieży w 33 kinoteatrach.

Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie **Misterjum na Starem Mieście,** które rozpocznie się punktualnie o godz. 15 m. 30 (osoby zaproszone winny przybyć najpóźniej o godz. 15 m. 10). W programie: przemówienia, pochód historyczny, ilustrowany muzyką i śpiewami itd.

O godz. 19 — akademje - koncerty (wejście bezpłatne) w salach przy ul. Bema 76, Zagórnej 9 i Chłodnej 11.

Przedstawienia w teatrach (patrz rubryka teatrów).

Akademje: Zw. Zaw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych urządza uroczystą Akademję o godz. 7.30 wiecz. w lokalu (Sienna 16). Po Akademji zabawa taneczna. Wejście dla członków Zw. zaw. pracowników umysłowych, ich rodzin i zaproszonych gości.

W DNIU 11 LISTOPADA.

Rano nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań.

Godz. **9 m. 15** Msza w Katedrze.

Godz. **10 r.** początek uroczystości wojskowych na placu wyścigów konnych: msza polowa (kazanie ks. biskupa Bandurskiego); defilady oddziałów wojskowych przed marsz. Piłsudskim.

Bilety na plac wyścigów konnych wydaje Komisarjat Rządu, pokój nr. 19.

Pe defiladach pochód na plac Saski.

Delegacje organizacyj zostaną w pochodzie i udadzą się z wieńcami w 3 grupach na grób Nieznanego Żołnierza, pod pomnik Mickiewicza i pod krzyżem Traugutta.

Przypuszczalny wymarsz oddziałów z placu wyścigowego o godz. 14 m. 15.

Akademje - koncerty .

Godz. 13. Powązki - Miasteczko 2; godz. 15. Gdańska 1 (Marymont); godz. 16. Grójecka 93 (Opaczewska), Narbuta 14 (Mokotów), Otwocka 3 (Michałów); godz. 16.30. Chełmska 19 (Michałów); godz. 17. Gdańska 1 (Marymont), Białołęcka 36 (Bródno), Stawki róg Dzikiej, Jezuicka 4 (Muzeum pedagogiczne), Czerniakowska 128; godz. 19. Modlińska 21 (Pelcowizna), Nalewki 8 (lokal Zjednoczonych czeladników); godz. 16. Sala w gmachu ZZK (Czerwonego Krzyża 20); godz. 17. Sala Dyr. Tramwajów Miejskich (Wola), sala Rady Miejskiej (dla młodzieży szkół wyższych); godz. 22. Sala Klubu Urzędników Państw. (dla urzędników); godz. 16. Uroczyste przedstawienie w Cyrku.

Uroczyste Akademje.

Godz. 17. **Sala Filharmonji Warszawskiej** dla przedstawicieli Sejmu i Rządu, wojska, władz miejskich i organizacji społecznych.

Godz. 16.30. „Colosseum" (Nowy Św. 19).

Godz. 18. Sala Konserwatorjum (Okólnik 1)

Godz. 19. Sala Rady Miejskiej.

Przedstawienia kinowe (poprzedzone przemówieniami i produkcjami artystycznemi.

Godz. 17. Wodewil (Nowy Świat 43), Apollo (Marszałkowska 105); godz. 18. Capitol (Marszałk. 125), Casino (Nowy Świat 50), Palace (Chmielna 9), Stylowy (Marszał. 112), Pan (Nowy Świat 40), Rococo (Nowy Świat 67) Splendid (Senatorska 29), Światowid (Marszałk. 111), Colosseum (Nowy Św. 19), Nowości (Bielańska 5), Miejskie kino (Hipoteczna), Mewa (Hoża), Muza (Mokotowska 73), Petit Trianon (Sienkiewicza 8), Sokół (Marszał. 69), Tombola (Marszał. 34), Znicz (Śniadeckich 5).

Pochód historyczny.

Godz. 12. Pochód historyczny, ilustrujący dzieje naszych walk o Niepodległość, wyruszy z Wybrzeża Kościuszkowskiego i przejdzie przez plac Zamkowy, Krak. Przedm., Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie, Bagatelę, plac Unji Lubelskiej, Marszałkowską, Nowowiejską i z powrotem poprzednią drogą do placu Saskiego, gdzie się rozwiąże.

Kawalkada.

Godz. 20. Wesoła kawalkada postaci kolorowych wyruszy z placu Krasińskich, Miodową na Krakowskie Przedmieście i przejdzie tym samym szlakiem, co i pochód historyczny, do placu Zbawiciela, poczem z Nowego Światu przez Warecką uda się na plac Napoleona, gdzie trwać będzie zabawa uliczna do północy.

Godz. 20.30. Pochód gazeciarzy szlakiem, jak wyżej.

Zabawy.

Godz. 20. Zabawy ludowe w ogrodzie Saskim oraz parkach Ujazdowskim, Traugutta i Skaryszewskim (iluminacje, fajerwerki, ognie sztuczne itp.). Orkiestry na placach publicznych.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Obchody w 10 rocznicę Rządu Lubelskiego

BIAŁYSTOK.

Dn. 7.XI w Białymstoku odbyła się uroczystość uczczenia 10 rocznicy utworzenia Rządu Lubelskiego. Przemawiali t. **Przytuła,** który czerpiąc z bogatej skarbnicy własnych przeżyć, mówił o tem, jak walczył proletarjat o Polskę w czasach konspiracji i tow. pos. **Dubois,** który omówił znaczenie **Rządu Lubelskiego** i wpływu, jaki wywarł na rozwój życia politycznego i społecznego w Polsce. Zebrani rozchodzili się w podniosłym nastroju.

ŻYRARDÓW.

Z okazji rocznicy powstania Rządu Lubelskiego odbyła się tu w domu Ludowym uroczysta Aakademja, z udziałem przeszło 1000 osób.

Po zagajeniu przez tow. **Kowalskiego,** referat o historji walk niepodległościowych, prowadzonych przez P. P. S. wygłosił tow. **Bruner.**

Następnie odbył się szereg atrakcji artystycznych.

Na zakończenie tow. **Turek** referował o roli P. P. S. w Polsce niepodległej, o znaczeniu Rządu Lubelskiego, oraz o obecnej sytuacji politycznej.

Po odegraniu „Międzynarodówki", Akademję zamknięto. Robotnicy w podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

Bojkot dziennika przez robotników

ŁÓDŹ.

Związek pracowników komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej rozesłał do wszystkich Oddziałów i zrzeszeń pokrewnych, okólnik, wzywający do bojkotu sanacyjnego „Hasła łódzkiego", za stanowisko zajęte przez ten dziennik podczas strajku włókniarzy. W wyjątkach z okólnika, podanych przez dzisiejszą prasę łódzką, stanowisko tego pisma określone jest jako haniebne, miało bowiem na celu wprowadzić zamęt i dezorganizację w szeregi walczącego proletarjatu. „Komisja strajkowa — mówi okólnik — musiała odwoływać kłamstwa tego pisma i piętnować je jako prowokację".

Akcja bojkotowa zatacza coraz szersze kręgi, a proletarjat łódzki z pogardą odwraca się od pisma, które odegrało tak zdradziecką rolę podczas strajku robotników włókienniczych.

Strajk w firmie „Sp. Akc. Zieleniewski"

SANOK.

Dnia 6 b. m. wybuchł w fabryce Sp. Akc. Zieleniewski w Sanoku strajk, z powodu odmówienia przez dyrekcję 50 procent podwyżki płac akordowych. Strajkują robotnicy, w ilości 1.100 osób, oraz urzędnicy i praktykanci.

Bezpośrednim powodem strajku było następujące bezprawie: fabryka ma wielkie roboty dla kolei (wagony) i dla samorządów (wozy tramwajowe), i, chcąc nadążyć z robotą, z powodu spóźnienia się z terminami dostawy, wprowadziła dodatkowe szychty, za które nie chce wypłacać robotnikom należnego ustawowo dodatkowego wynagrodzenia.

Zderzenie pociągów

STANISŁAWÓW

Przy semaforze wjazdowym stacji, przy gęstej mgle, wczoraj w południe zderzyły się dwa pociągi osobowe. Lokomotywa jednego z pociągów i dwa wagony uległy poważnym uszkodzeniom, trzy wagony wykoleiły się. Dwie osoby z pośród pasażerów zostały ciężko ranne, 36 osób kontuzjowanych. Z personelu kolejowego 6 kolejarzy uległo lekkim kontuzjom. Ruch kolejowy został wstrzymany.

PODWYŻKA PŁAC METALOWCÓW W BIELSKU-PODLASKIM

Wczoraj w Min. Pracy odbyły się konferencje w sprawie podwyżki płac w przemyśle metalowym okręgu Bielska—Białej i okolicy. Po całodziennych naradach przedstawiciele robotników zgodzili się w końcu na przyjęcie 5% podwyżki płac. Nadto podniesione będą stawki minimalne o 15% i przyznana dodatkowa podwyżka 2% dla giserów ręcznie pracujących. Zawarcie umowy zbiorowej nastąpi do dn. 1 maja 1929 r. Podpisanie umowy zbiorowej nastąpi na miejscu w Bielsku.

WARSZAWA ROBOTNICZA

Jak się odbyło wczorajsze zebranie gazowników

Wczoraj odbyło się zebranie pracowników Gazowni na ul. Ludnej dla zajęcia stanowiska w sprawie rozbijackiej roboty prowadzonej przez grupę Jaworowskiego.

Przewodniczył zebraniu p. Dewudzki, który w pewnej chwili oznajmił, że na zebranie przybył przywódca rzekomej „frakcji rewolcyjnej" Jaworowski i będzie przemawiał jako pierwszy mówca. Na to z sali rozległy się głośne protesty, podnoszące, że Jaworowski nie może być na zebraniu, skoro nie dopuszczono do obrad przybyłego również tow. pos. Arciszewskiego i przedstawicieli Zarządu Głównego pracowników Komunalnych i instytucyj użyteczności publicznej.

Wobec tego pierwszy przemawiał Edward Dąbrowski. Do głosu zapisany był również tow. Trojanowski, jeden z pierwszych twórców tego Związku. Na zapytanie, kiedy tow. Trojanowski otrzyma głos, Dewudzki odpowiedział, że tow. Trojanowski będzie przemawiał trzeci z kolei. Mimo to, po przemówieniu W. Lengi i Jaworowskiego — tow. Trojanowskiemu głosu nie udzielił i dyskusję urwał.

W taki krętacki sposób nie pozwolono zebranym na swobodne zorjentowanie się w sytuacji.

Wśród kuchmistrzów

Przy szczelnie zapełnionej sali Oddziału Warsz. Kuchmistrzów w d. 6 i 7 listopada (na dwie zmiany) odbyły się zebrania warszawskich kuchmistrzów w sprawach warunków pracy i sprawozdania z VII Zjazdu.

Przewodniczyli t.t. *Kolradzki i Wejgt*, sekretarzowali t.t. *Snowacki i Kowalewski.*

Sprawozdanie Zjazdowe zdawał t. *Purwin*, przewodniczący Zarządu Głównego. Sprawę warunków pracy referowali t.t. *Pawlak, Kolradzki i Sieradzki* — sekretarz Zarządu Głównego.

M. in. uchwalono, w myśl uchwały Zjazdu, powołać do życia sekcję praktykantów; bezwzględnie wprowadzić 7-my dzień odpoczynkowy, oraz zapewnić pomoc dla bezrobotnych członków Związku.

Tow. *Sieradzki* referował również sprawę tworzonego przez rozłamowców rozbijackiego „Związku" w Alejach Jerozolimskich 6, oraz rolę „cechu" kuchmistrzów który, będąc fikcją organizacji nic nie zdziałał i zdziałać nie może dla poprawienia warunków pracy kuchmistrzów warszawskich.

W dyskusji przemawiali m. inn. t.t. *Abramowicz, Kulesza, Wos, Adamczyk i Kowalski — nawołując do wcielenia w życie wszystkich postulatów związkowych.*

PRZECIWKO SAMOZWANCZEJ „RADZIE ZWIĄZKOW" W WARSZAWIE

Uchwały Oddzialów Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności w Polsce

W ZAMOŚCIU.

Walne zebranie pracowników użyteczności publicznej w Zamościu, odbyte w dniu 23 października r. b., biorąc pod uwagę, że tylko przez silną organizację można polepszyć warunki pracy i płacy, **potępia rozbijacką robotę tych, którzy, wbrew Komisji Centralnej utworzyli t. zw. „Radę Związków Zawodowych" w Warszawie; zaś Komisji Centralnej wyraża pełne zaufanie.**

W SOSNOWCU.

Walne zebranie członków Oddziału Sosnowieckiego Związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej, odbyte w dniu 4 listopada r. b., po wysłuchaniu referatu organizacyjnego sekretarza generalnego, tow. **Gonerki, uchwala potępić z całą stanowczością próby rozłamu i rozbicia ruchu robotniczego, dokonywane przez tworzenie odrębnych organizacji przez przywódców W. O. K. R. z pod znaku Jaworowskiego, i oświadcza, że robotnicy komunalni m. Sosnowca stoją niezachwianie na stanowisku jednolitego ruchu zawodowego i uchwał Komisji Centralnej i Zarządu Głównego Związku, zaś rozbijaczom wyrażają pogardę.**

W GRODNIE.

Zarząd Oddziału Związku, na posiedzeniu w dn. 4 listopada r. b., uchwalił następującą rezolucję:

„Grodzieński Oddział Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, piętnuje wszystkich tych, którzy, na czele z Rajmundem Jaworowskim, dopuścili się zbrodni łamania i rozbijania organizacji robotniczych, zawodowych i politycznej. **Rozbijaczom wyrażamy najwyższą pogardę, zaś Komisji Centralnej Związków Zawodowych i C. K. W. P. P. S. pełne zaufanie i zapewnienie, że Oddział nasz silnie i zwarcie stoi przy tych kierowniczych ciałach ruchu zawodowego i socjalistycznego w Polsce".**

Z ŻYCIA PARTJI

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się dzisiaj, w sobotę, o godz. 11 r. w sali Z. P. P. S.

Posiedzenie grupy senackiej Z. P. P. S. odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 4 po poł. punktualnie.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się we wtorek, 13 b. m., o godz. 5 po poł. w Gmachu Sejmu.

Sekretarjat Generalny.

DO TOWARZYSZÓW POSŁÓW Z OKRĘGÓW WIEJSKICH.

W związku z zerwaniem przez Związek Ziemian rokowań o nowe umowy zbiorowe, Sekretarjat Centralny Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej prosi wszystkich Towarzyszów Posłów Z. P. P. S. z Okręgów Wiejskich na konferencję, która odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w dn. 13 listopada r. b. o godz. 12-ej w poł.

J. Kwapiński.

Dzielnica Marymont - Żoliborz. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie dzielnicy w lokalu własnym (Warsz. Spół Mieszkaniowa na Żoliborzu, ul. Mickiewicza 1, klatka schoodowa 12, przyziemie).

RUCH ZAWODOWY

III ZJAZD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO

W dniach 11 i 12 listopada b. r. odbędzie się w Warszawie III-ci Zjazd Związku Zawodowego Robotnic i Robotników Przemysłu Tytoniowego w Polsce, z porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydjum;
2. Sprawozdania;
3. Żądania robotnicze;
4. Statut emerytalny;
5. Sprawy organizacyjne;
6. Sprawy oświatowe;
7. Wybory władz Związku;
8. Wolne wnioski.

Zjazd rozpocznie się w niedzielę, 11 b. m., o godz. 10 rano, w sali konferencyjnej Związku Zaw. Kolejarzy, ulica Czerwonego Krzyża 20.

Posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Centralnego Związku Skórzanego w Polsce. W niedzielę 11 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Centralnego Związku Skórzanego.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się nast. sprawy: 1. Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Obecna sytuacja w przemyśle skórzanym. 4. Wolne wnioski.

Zostanie również omówiona sprawa stosunku warszawskich Oddziałów Związku do samozwańczej i rozbijackiej t. zw. „Rady zawodowej".

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Sosnowca i Krynek.

POZOSTAŁOŚĆ PAŃSZCZYZNY W POLSCE

Min. Reform Rolnych opracowuje ustawę, która ma uregulować t. zw. stosunki żelarskie na Spiszu i Orawie. Ustawa ta ma znieść wreszcie resztki pańszczyzny, jakie się jeszcze tam zachowały.

T. zw. „żelarze" odrabiali przymusową robociznę na rzecz właścicieli gruntów. Obecnie przeprowadzone ma być uwłaszczenie tych gruntów.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami deszcze, zwłaszcza na południu i wschodzie Polski. Potem na Pomorzu i w Poznańskiem pogodniej. Nieco chłodniej. Słabe na północy umiarkowane wiatry północne i północno-wschodnie.

Konfiskata towarów handlującym bez pozwoleń. Komisarjat Rządu zlecił funkcjonarjuszom p. p., zgodnie z nowemi przepisami ustawy przemysłowej, by w wypadkach handlu domokrążnego i uprawiania przemysłu bez pozwolenia, towary i narzędzia bezprawnie uprawiających przemysł, były konfiskowane. (PID).

Raport kontrolny oficerów. Dziś, w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w lokalu PKU przy ul. Olszowej 9 na Pradze, winni stawić się ur. w r. 1900 zamieszkali we wszystkich komisarjatach m. stoł. Warszawy, nazwiska których rozpoczynają się od A do K włącznie.

Spis poborowych rocznika 1908. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowego rocznika 1908, w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15 winni stawić się zainteresowani, zamieszkali w XVI komisarjacie p. p., nazwiska których rozpoczynają się od A do Z.

Zebrania kontrolne. Dziś do zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 1: (V komisarjat) ur. w r. 1903, nazwiska których rozpoczynają się od E do G—w komisji kontrolnej Nr. 1, mieszczącej się w Cytadeli, bud. nr. 25, (IV kom.) ur. w r. 1903 (od P do Z) — w komisji Nr. 2 (Cytadela, bud. nr. 63) i (III kom.) wszyscy ur. w r. 1891 i 1892 — w komisji Nr. 3 (Cytadela, bud. nr. 142); 2) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 2: (XIII kom.) wszyscy ur. w r. 1893 i 1894 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska 16, bud. nr. 79) i (XVI kom.) ur. w r. 1888 (od Ł do Z)—w komisji Nr. 2 (koszary 1 DAK, ul.29 Listopada 1, bud. nr. 68); 3) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 3: (XV kom.) ur. w r. 1900 (od L do P) — w komisji w koszarach 1 p. szwadronu taborów, ul. 11 Listopada 13a, oraz 4) przynależni ewidencyjnie do PKU Nr. 4: (VI kom.) wszyscy ur. w r. 1897—w komisji Nr. 1 (koszary Blocha w Al. 3 Maja 9), (VII kom.) ur. w r. 1893 (od M do Z)—w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego w Mokotowie, bud. nr. 5, oraz (VIII kom.) ur. w r. 1896 (od A do Ł) — wkomisji Nr. 3 (koszary Blocha w Al. 3 Maja nr. 9).

Doroczne święto Korpusu Policji Państwowej, przypadające w dniu 11 b. m., z powodu ogólno - państwowych uroczystości, jakie odbędą się w tym dniu z okazji 10-letniej rocznicy odzyskania Niepodległości, obchodzone będzie w roku bieżącym w dniu 10 b. m. Program święta P. P.: o godz. 10.30 nabożeństwo żałobne w kościele Katedralnym św. Jana za poległych na służbie oficerów i rezerwistów P. P. O g. 16.15 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O g. 16.30 apel honorowy poległych oficerów i szeregowych P. P. na pl. Saskim.

Rocznica Niepodległości w Zakładach opieki dla dzieci. Obchód 10-lecia niepodległości Polski Wydział opieki społecznej Magistratu postanowił upamiętnić w zakładach opieki dla dzieci przez urządzenie pogadanek i odczytów dla wyjaśnienia znaczenia niepodległości przez zorganizowanie gier i zabaw i przygotowanie w tym dniu dla dzieci obfitszego pożywienia i łakoci.

CO GRAJĄ KINA?

„Apollo": „Tajemnica starego rodu"
„Colosseum": „Siódmy cud świata".
Casino: „Anioł ulicy".
Kino „Capitol": Pat i Patachon jako „Strażnicy cnoty".
Miejski: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Wodewil: „Pan Tadeusz".
„Palace": „Tajemnica starego rodu".
Pan: „Lekarz kobiet".
Światowid: „Człowiek śmiechu".
Filharmonja: „Pan Tadeusz".
Splendid: „Człowiek śmiechu".
Stylowy: „Burza".
Rococo: „Niedyskretna kobieta".

ZE SPORTU

Z NOTATNIKA SPORTOWEGO.

NA MARGINESIE CHWILI

Kiedy dziesięć lat temu dźwigało się niepodległe państwo polskie, cicho i głucho było na niwie t. zw. obecnie sportu robotniczego. Dopiero z chwilą pewnej stabilizacji stosunków podniesiono myśl organizacji ruchu sportowego wśród rzesz robotniczych.

Borykano się początkowo z trudnościami, przełamywano opór samego proletarjatu, nie szczędzono prac i trudów, stworzono wreszcie potężny obecnie gmach: **Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.** Potęga ta liczy obecnie 70 klubów z 10.000 członków łącznie. Jak widać, dorobek nielada.

Po dziesięciu latach istnienia Rzplitej Polskiej ZRSS pracuje już w 6 okręgach i 2 podokręgach, rozszerzając wśród mas proletarjackich zdrowo pojętą ideę wychowania fizycznego.

Dorobek inwestycyjny jednak, w postaci hal gimnastycznych, boisk itp., jest zupełnie niewspółmierny. Aczkolwiek rok bieżący dostarczył nam dość dużo terenów sportowych, to jednak liczba ta w stosunku do potrzeb proletarjackiego ruchu sportowego jest jeszcze znikoma. To też jedną z najbardziej odpowiednich form uczczenia 10-lecia istnienia państwowości polskiej byłoby istotne zrozumienie potrzeb sportu robotniczego przez władze komunalne miast Rzeczypospolitej.

W ten sposób ukoronowałoby się wysiłek twórców ruchu sportowego na terenie robotniczym, a młodzieży proletarjackiej zapewniłoby się normalny rozwój fizyczny, którego konsekwencje dla państwa nie wymagają dyskusji.

Kończąc, powtarzamy, iż najlepszem uczczeniem obecnej rocznicy listopadowej dla świata sportowego byłby fakt wydzielenia terenów licznym klubom, których rozwój, z braku inwestycji, jest zatamowany.

M. Kral.

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Boisko „Skry". Godz. 14 mecz o wejście do klasy A pomiędzy Kordjanem a Gwiazdą. O godz. 12 przedmecz drugich drużyn.

Boisko „AZS". Godz. 14 mecz towarzyski Błyskawica — Hakoah. O godz. 12 przedmecz rezerw.

ZAKONCZENIE STRAJKU DRUKARZY W ŁODZI

W sobotę 3 b. m., na konferencji w Inspektoracie Pracy, zawarta została umowa cennikowa pomiędzy właścicielami drukarń akcydensowych a strajkującymi drukarzami w Łodzi.

Na mocy umowy, normalne płace podnoszą się do 87 zł. 50 gr. tygodniowo. Umowa zakończyła 3-tygodniowy strajk.

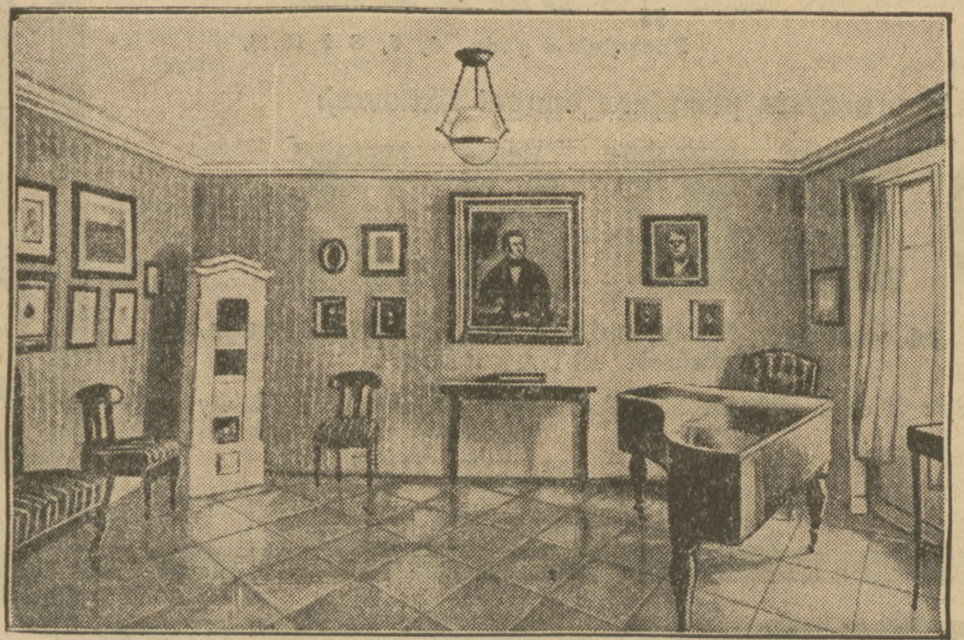
PROJEKT USTAWY O GRZEBANIU ZMARŁYCH

W dniu wczorajszym odbyła się w departamencie zdrowia Min. Spraw Wewn. konferencja międzyministerjalna, na której uzgodniono projekt ustawy o grzebaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu. Projekt usawy wniesiony będzie wkrótce do Sejmu.

Ogłoszenia drobne

SETNA ROCZNICA SMIERCI SCHUBERTA

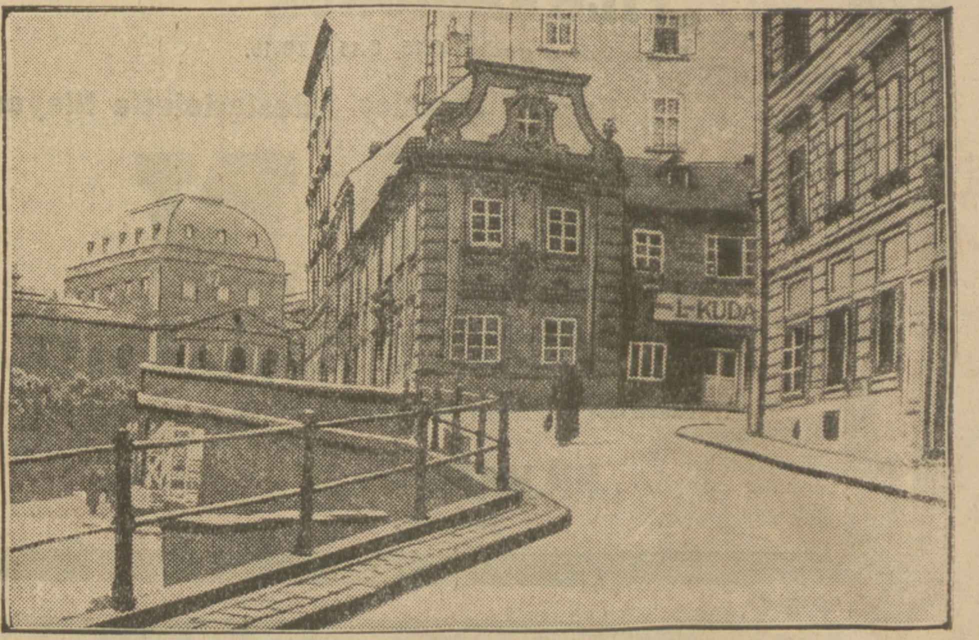
W dniu 19 listopada mija 100 lat od zgonu wybitnego kompozytora Franciszka Schuberta, twórcy „Niedokończonej Symfonji" „Ave Merja" i wielu innych utworów muzycznych. Ur. w 1797 r. w Wiedniu zmarł w kwiecie wieku, przeżywszy zaledwie 31 lat.



Pokój z fortepianem Franciszka Schuberta w muzeum wiedeńskiem.



FRANCISZEK SCHUBERT
w okresie młodzieńczym (wg. rysunku jego przyjaciela Leopolda Kupelwiesera).



W Wiedniu istnieje mleczarnia w t. zw. „domu trzech dziewcząt", w której Schubert bywał codziennym niemal gościem.



FRANCISZEK SCHUBERT
w wieku dojrzałym.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
- o 3.45 „Wieszczka lalek" i „Wesele na wsi"
- o 8-ej „Krakowiacy i górale"

Narodowy
- o 4-ej i 8-ej w. „Pan Jowialski"

Letni
- o 4-ej pop. „Polka w Ameryce"
- o 8-ej „Sekretarka pana prezesa"

Teatr Ateneum (Czerwonego Krzyża 20). Dziś o godz. 10 rano, o 1 pop., o 4 pop. i o 8 wiecz. uroczyste przedstawienia z okazji 10-lecia Niepodległości p. t. „Bohaterom w hołdzie". Na wszystkie cztery przedstawienia bilety sprzedane.

Jutro o godz. 12 w poł., 4-ej pp. i 8 wiecz. powtórzenie uroczystego programu sobotniego „Bohaterom w hołdzie". Wszystkie bilety sprzedane.

W poniedziałek o godz. 12 w poł., o 4 pp. i 8 wiecz. przedstawienia niepodległościowe „Bohaterom w hołdzie". Bilety wszystkie sprzedane.

We wtorek „Śluby" Artura Górskiego.

Teatr Wielki. Dziś odbędzie się premjera „Krakowiaków i górali".

Jutro uroczyste galowe przedstawienie „Krakowiaków i górali" ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polskiej".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro uroczyste przedstawienia „Pana Jowialskiego" Fredry, z okazji 10-lecia Niepodległości. „Pan Jowialski" grany będzie również dziś i jutro po południu na przedstawieniach dla młodzieży i wojska.

Teatr Letni. Dziś i jutro na przedstawieniach popołudniowych dla młodzieży i wojska „Polka w Ameryce". Wieczorem dziś i jutro „Sekretarka pana prezesa".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Słomiani wdowcy". Jutro przedstawienia popołudniowego niema.

Teatr Polski. Dziś uroczysta premjera „Witaj Jutrzenko Swobody" dla uczczenia 10-lecia niepodległości. Jutro, ze względu na program uroczystości, przedstawienie popołudniowe nie odbędzie się. Wieczorem powtórzenie „Witaj Jutrzenko Swobody", poprzedzone przemówieniem okolicznościowem.

Teatr Qui Pro Quo. Rewja „Rób coś".

Teatr „Morskie Oko" (Jasna 3). Codziennie rewja inauguracyjna „Klejnoty Warszawy". Początek punktualnie o g. 7.30 i 10 w.

„Czerwony As". Dziś trzy stopnie wtajemniczenia".

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Nie zginęła" J. Bzowskiego. Pocz. 8.15 wiecz.

Najwyższa temperatura wynosiła wczoraj w Warszawie 8.9, najniższa 3.7.

Kino-Teatr „Rococo" (Nowy Świat 63). Jutro o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek baletowy pod kier. T. Wysockiej. Udział bierze 40 tancerek z 12 uroczemi Tacjann-Girls z „Qui Pro Quo" na czele.

Cyrk. Dziś nowy bogaty program.

Recital Aleksandra Wielhorskiego. Dziś w sali Konserwatorjum daje własny recital Aleksander Wielhorski.

Teatr dla dzieci w „Capitolu". W niedzielę o godz. 12.15 w poł. odbędzie się 6-te w sezonie przedstawienie dla dzieci.

PALACE-APOLLO.
„TAJEMNICA STAREGO RODU".

Dużo wyrozumiałości i dobrej woli zawsze zużyć należy przy ocenianiu polskich obrazów. Nie można do nich przykładać miary tej samej, co do filmów zagranicznych, nie można krytykować za ostro. Ale, niestety, pewne minimum wymagań musimy stawiać — musimy przedewszystkiem wymagać treści. Obraz ostatni „Sfinksa" pod tym względem ma pewną wartość. Pomysł jest ładny — przeprowadzenie intrygi jaknajfatalniejsze. Napuszone sytuacje, sztuczność, cały szereg przesadnych i psychologicznie niezrozumiałych momentów.

Zewnętrznie obraz, jak zwykle obrazy „Sfinksa", bardzo poprawny.

Największym atutem filmu jest wdzięczna postać jego głównej bohaterki, p. Smosarskiej, której siła wyrazu niezmiernie spotężniała, dając możność odtworzenia znacznie szerszej gamy uczuć.

Natomiast nie można się zachwycać kreowaniem na „amanta filmowego" p. Gruszczyńskiego, którego talent stanowczo milszy jest dla ucha, jak dla oka.

P. Marr gra nieco jeszcze po dyletancku.

Ika.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90, dolary 8.88 i ¼. Bank Polski płacił za dewizy 8.88, za dolary 8.86 i ¼. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano na 891.75 za 100 dolarów. W dziale dewiz europejskich notowano niżej Wiedeń. Między bankami płacono za dewizy Gdańsk 172.95, a za dewizy Berlin 212.40. Na rynku prywatnym dolary 8.88½, ruble złote 4.63. Za czerwońce sowieckie płacono 2.12 — 2.15 dolarów.

Na rynku akcyjnym tendencja wybitnie zniżkowa. Wszystkie papiery w silnem zaofiarowaniu. Szczególnie znacznie obniżyły się Starachowice i Modrzejów. Ten ostatni spadł z 33.50 na 31.60. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 105.75 na 109.00, a 4% Pożyczka Inwestycyjna z 117.50 na 118.50. Listy zastawne ziemskie jakoteż miejskie, znacznie się obniżyły. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 175.00, Starachowice 40.00, Modrzejów 31.50, Lilpopy 35.00, Węgiel 95.00.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.10. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Transmisja z Katowic odgłosów syren kolei śląskich. Komunikat lotniczo - meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 12.-0 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 16.00 Transmisja uroczystej akademji z Filharmonji Warsz. 16.00 —16.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy. 16.20 — 16.45 Odczyt „O zaćmieniu słońca w dn. 12 listopada r. b., widocznem w Polsce". 16.45—16.55 Aktualja. 16.55 —17.10 Przerwa. 17.10—17.35 Odczyt „Dziesięciolecie odrodzenia Polski". 17.35 — 18.00 „Z dziejów i przeżyć narodu". 18.00 — 19.00 „Żywy numer Płomyka". 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 „Radjokronika". 19.56 — 20.00 Sygnał czasu Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 22.00 Koncert wieczorny.

JUTRO.

Uroczysty obchód 10-lecia Niepodległości Polski.

8.45 — 9.00 Transmisja dzwonu Zygmunta z Wawelu. 9.30 Rewja wojskowa na polu Mokotowskiem. 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 14.30 Transmisja akademji ze stacyj: Katowice, Kraków, Poznań i Wilno. 17.00 Uroczysta akademja w Filharmonji Warszawskiej. 18.15 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. 20.00 Transmisja pochodu historycznego, ilustrującego dzieje naszych walk o Niepodległość. 22.00 Transmisja Akademji z Klubu Urzędników Państwowych. Po akademji transmisja muzyki lekkiej.

SMIERĆ PRZY PRACY.

W domu nr. 10 przy ul. Łódzkiej, w czasie pracy przy sieczkarni, zasłabł nagle i wkrótce zmarł robotnik Aleksander Wierzbicki. (WAD).

NAGŁY ZGON PRZY PRACY

Wczoraj o godz. 7 rano w składach opałowych na stacji Warszawa — Praga zmarł nagle podczas pracy robotnik kolejowy Adam Przybysz, lat 60, zamieszkały przy ul. Wermińskiej 18. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. (K.C.)

ZBRODNICZE NIEDBALSTWO

Przy ul. Bema 74, przy budowie 4-ro piętrowego domu zerwał się pomost na rusztowaniu na wysokości czwartego piętra, przyczem spadli dwaj robotnicy: 43-letni Stanisław Kucharski (Familijna 44) i 28-letni Feliks Socha (Żyrardów). Lekarz Pogotowia stwierdził u pierwszego ogólne potłuczenie i przewiózł go do szpitala na Czyste, u drugiego zaś również ogólne potłuczenie lżejszego stopnia, pozostawiając Sochę na miejscu. (WAD).

WIZYTA KTÓRA KOSZTOWAŁA 3000 DOLAROW

Do stolicy przybył przed kilku dniami obywatel ziemski Władysław J. i zamieszkał w hotelu „Amerykańskim" (Chmielna 47). Wczoraj wieczorem J. przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej ujrzał przechodzącą młodą kobietę, z którą wszczął rozmowę. Po jakimś czasie J. znalazł się na herbatce w mieszkaniu warszawianki przy ul. Królewskiej 31. Po opuszczeniu „gościnnych" progów J. spostrzegł, że w jednej z kieszeni brak mu 3000 dolarów, i natychmiast zameldował o tem policji. Jak się okazało, J. trafił do domu schadzek Marjem Sejdenbeutel. Policja dokonała szczegółowej rewizji u p. Sejdenbeutelowej, lecz bez żadnego wyniku. Wobec tego lokal opieczętowano, zaś Sejdenbeutlową aresztowano. Zaznaczyć należy, że okradziony ziemianin posiadał w drugiej kieszeni jeszcze 4000 dolarów, o czem na szczęście złodziejka nie wiedziała.

JAN KRZESŁAWSKI.

Z DZIEJÓW PIERWSZEGO PROLETARJATU

Walka o utrzymanie demokratycznego charakteru ustroju państwowego, jak również okres wyborczy sprawiły, że od pewnego czasu socjalistyczna działalność wydawnicza nieco osłabła. Inter arma silent Musae. (Milknie poezja wśród szczęku broni)...

Dobrze się więc stało, że przynajmniej Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych przystąpiło do wydawania broszur, obrazujących minione walki o zaprowadzenie ustroju socjalistycznego w Polsce.

Niedawno oddział łódzki Stowarzyszenia wydał parę prac tow. Martynowskiego, zawierających przeważnie jego wspomnienia z katorgi, obecnie zaś Komisja Archiwalno - Historyczna Stowarzyszenia, która powstała przed półtora rokiem, zainicjowała wydawnictwo bibljoteczki robotniczej pod tytułem „Pod sztandarem rewolucji", i jako pierwszy tomik tej bibljoteczki wydała pracę znanego działacza tow. Aleksandra **Dębskiego** na tle wypadków w 1884 roku *).

Początki to zaledwie. Jakże skromnie się przedstawiają w porównaniu z tem, co dzieje się w tej dziedzinie w Rosji. Będąc przypadkiem w Moskwie, zwiedzałem tam księgarnię tamtejszego Stowarzyszenia Politycznych Katorżan i Osiedleńców „Majak" i widziałem w niej ogromną ilość wydawnictw z dziedziny historji ruchu socjalistycznego.

Wytłumaczyć to można bardzo łatwo faktem, że tam wydawnictwa tego typu wchodzą w zakres urzędowej propagandy i wydawane są na koszt państwa, które pragnie odwrócić uwagę od smutnej rzeczywistości dnia dzisiejszego, sięgając do wspomnień historycznych, u nas zaś z natury rzeczy ukazywać się mogą jedynie na koszt i ryzyko komisji archiwalnej. Całe szczęście, że, jak to wykazała praktyka z książką tow. Martynowskiego, popyt na prace tego rodzaju jest bardzo duży.

Broszura tow. A. Dębskiego opisuje mało znany i mało pamiętny obecnym działaczom fakt zbrojnego oporu przeciwko władzom rosyjskim podczas usiłowania aresztowania trzech proletarjatczyków, tow. Dębskiego, Sławińskiego i Janowicza w mleczarni Henneberga przy rogu ulic Wareckiej i Nowego Świata w 1884 roku.

Pierwsze to strzały w Polsce od 1863 roku. Wstrząsnęły one współczesną Warszawą, a władzom rosyjskim uprzytomniły, że, choć stłumiono w strumieniach krwi powstanie, nie wszystkie nadzieje i porywy stłumione zostały. Powstała nowa siła, siła proletarjatu.

Nawiązując do tych strzałów, które uratowały tow. Dębskiego i Sławińskiego i dały im możrość dalszego rewolucyjnego działania, autor, tow. Dębski, opowiada o ciekawych wydarzeniach, które poprzedziły to krwawe zajście i które bezpośrednio po niem nastąpiły.

Postacie bohaterskich działaczy tow. Kunickiego i Bardowskiego grają niemałą rolę w tem opowiadaniu.

Kończy broszurę zwięzły i bardzo trafnie ujęty zarys warunków, w jakich powstała i powstać musiała pierwsza partja socjalistyczna „Proletarjat".

Fotografje A. Dębskiego, B. Sławińskiego, L. Janowicza i Walerjana Formińskiego (jako młodzieńca i jako starca w mundurze weterana 1863 roku *) zdobią broszurę.

We wstępie do broszury pisze Komisja Archiwalno - Historyczna Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych między innemi co następuje:

— W wasze ręce oddajemy, Towarzysze Robotnicy i Robotnice, tę bibljotekę. Wierzymy mocno, że wydawnictwo to odpowiada duchowym Waszym potrzebom i że znajdzie ono wśród Was, którzyście się zawsze gromadzili pod sztandarem rewolucji, gdy tego było trzeba, oddźwięk, na jaki zasługuje.

Niech te małe książeczki, świadczące o wielkiej ofiarnej pracy socjalistów polskich, zagrzewają Was do wytrwałości w myśli i w czynie".

Niezawodnie tak się stanie.

*) *Aleksander Dębski.* Krwawe zajście w mleczarni Henneberga w roku 1884. Bibljoteczka robotnicza. Pod sztandarem rewolucji. Zeszyt I. Nakładem Komisji Archiwalno-Historycznej Stow. b. Więźniów Politycznych. Warszawa, 1929.

*) *Walerjan Formiński,* najstarszy z żyjących więźniów politycznych (liczy 84 lat wieku), żyje i przebywa od dłuższego czasu na kuracji w szpitalu Ujazdowskim.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.